CENA EGZEMPLARZA 12-STRONNEGO zł 5

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B.

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07. Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12 | Niedziela, dnia 2 marca 1947 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWN. „ZRYW". Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140. Konto bież.: Bank Zw. Spółek Zar. w Bydgoszczy | Nr 59

Traktat z Niemcami tematem rozmowy Stalin — Cyrankiewicz

MOSKWA (obsł. wł.). W rozmowie premiera Cyrankiewicza z generalissimusem Stalinem przedstawiony został polski punkt widzenia na sprawę traktatu pokojowego z Niemcami.

USA a Japonia

NOWY JORK (obsł. wł.). Ministerstwo wojny USA cofnęło swe zezwolenie na wysłanie delegacji związków zawodowych do Japonii i Korei. Przyczyn odmowy nie podano. Następnie donoszą, że również zarzucono plan wysłania do Japonii doradców gospodarczych.

Śnieżyce w całej Europie



Od dawna już nie zanotowano w Anglii takich opadów śnieżnych, jak dzieje się to w roku obecnym. Na drogach i liniach kolejowych pracują kolumny robotnicze nad usunięciem olbrzymich mas śniegu. Oto scena z tej akcji pomiędzy Walsingham a Fahenham (Norfolk).

Debata we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

Polityka zagraniczna Francji wobec aktualnych zagadnień międzynarodowych

Przemówienie min. Bidault. Premier Ramadier o sojuszu francusko-polskim

PARYŻ (obsł. wł.). We francuskim Zgromadzeniu Narodowym odbyła się ożywiona debata na temat polityki zagranicznej. W toku debaty przemawiał min. Bidault.

Debatę otworzył poseł niezależny Louis Marin, stwierdzając, że trzeba pozbawić Niemcy baz, które mogłyby im posłużyć do nowych napaści, a w szczególności baz na lewym brzegu Renu, na pograniczu Czechosłowacji oraz nad Odrą. Z kolei głos zabrał jeden z radykalnych socjalistów, który sprzeciwił się umiędzynarodowieniu Zagłębia Ruhry.

Poseł Reynaud, b. premier francuski z 1940 r. oświadczył, iż nie istnieje obawa rozdźwięku między Europą wschodnią i zachodnią. Powołał się przy tym na wypowiedzi generalissimusa Stalina i min. Marshalla. Poseł komunistyczny Bonty podkreślił konieczność zawarcia sojuszu między Francją a W. Brytanią oraz z Polską i Czechosłowacją. Zaznaczył on, że Niemcy muszą ponieść konsekwencje za wyrządzone krzywdy, chociażby je to osłabiło gospodarczo. Gdyby kontrola nad Zagłębiem Ruhry leżała wyłącznie w rękach państw zachodnich, wywołałoby to sprzeciw ze strony Rosji.

Niektórzy mówcy krytykowali politykę min. Bidault.

W chwili, gdy to piszemy, debata jeszcze trwa.

PARYŻ (obsł. wł.). Premier francuski Ramadier omówił na konferencji prasowej przygotowania poczynione w Paryżu i Warszawie dla podpisania sojuszu francusko-polskiego. Ramadier dodał, że delegacja francuska będzie się starała wytworzyć w Moskwie jak najbardziej przyjazną atmosferę dla prowadzenia rokowań.

Jeśli chodzi o traktat angielsko-francuski to podpisanie jego nastąpi najprawdopodobniej w przyszły wtorek Ze strony brytyjskiej traktat podpisze Bevin, a ze strony francuskiej min. Bidault.

PARYŻ (PAP). W kołach oficjalnych twierdzą, że podpisanie paktu brytyjsko-francuskiego odbędzie się jeszcze przed rozpoczęciem konferencji moskiewskiej. Utrzymują, że akt podpisania nastąpi w czasie obecności Bevina w Calais w trakcie jego podróży do Moskwy, inni twierdzą, że Bevin spotka się w tym celu z Bidault w Dunkierce.

Zainteresowanie obszarami Bieguna Północnego

LONDYN (obsł. wł.). Z Ottawy donoszą, że kanadyjski min. spraw zagr. opowiedział się za ścisłą współpracą Kanady i Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Radzieckim w sprawach dotyczących obszarów Bieguna Północnego.

Bawaria uprawia propagandę antyradziecką

MONACHIUM (ZAP). Bawarskie Związki Zawodowe w ostrej formie zaprotestowały przeciw treści przemówienia premiera rządu Bawarii Ehardt'a, w którym powiedział on, że Bawaria teraz, tak samo jak i w 1919 r. nie marzy nawet, ani nie dopuści do jakiejkolwiek formy gospodarki kolektywnej. Zdaniem przedstawicieli Zw. Zawod. tego rodzaju wypowiedzi publiczne są propagandą antyradziecką, szkodzącą nie tylko Bawarii, ale całym Niemcom i bynajmniej nie dowodzą duchowego rozbrojenia Niemiec.

Anglia a Ameryka

Wystąpienie Bevina w Izbie Gmin przeciwko polityce palestyńskiej Trumana było bardzo ostre, ale nie należy upatrywać w nim jakiejkolwiek próby rozluźnienia lub oziębienia stosunków anglo-amerykańskich. Prasa zaopatrzyła sprawozdania z Izby Gmin tytułami i komentarzami w rodzaju: „Czy rozłam między USA a Anglią?" — ale przecież tak w Londynie jak i w Waszyngtonie istnieje świadomość, że jest to tylko pogoń za sensacją, która w niczym nie przekreśli generalnej linii polityki dwu państw anglosaskich. Bevin, chcąc ratować prestiż Downing Street, przerzuca odpowiedzialność za rozwój sytuacji w Palestynie na prezydenta Trumana, którego pozycja w Stanach Zjednoczonych zmalała na tyle po zwycięstwie republikanów, że może on już być doskonałym „kozłem ofiarnym" dla potknięć polityki angielskiej i amerykańskiej. Republikanie bez względu na to, co głośno mówią — zacierają zawsze ręce, ilekroć Truman popełni „gafę" i wyczekują tylko momentu, kiedy prezydent poweźmie decyzję opuszczenia swojego stanowiska.

Od dawna istniała w Stanach Zjednoczonych silna „partia" angielska — grono czołowych osobistości amerykańskich, których praca i wysiłek zmierzały zawsze do pogłębienia przyjaźni między Anglią i Ameryką. Dla przykładu wymienimy tylko kościół anglikański, który reprezentował interesy arystokracji angielskiej na gruncie amerykańskim, a po wojnie znanego polityka — kandydata na prezydenta USA — Johna Davisa — jednego z najlepszych publicystów „New York Times", członka domu Morgana — dyplomatę, który reprezentował Stany Zjednoczone na wielu konferencjach międzynarodowych, a który w dzieło zbliżenia narodów anglosaskich włożył cały swój zapał i duszę.

Ludzie ci burzyli stopniowo niektóre tradycyjne zapory i urazy istniejące między USA i Anglią, wywodzące swój rodowód z okresu wojny domowej i wojny z Anglią. Ostateczne zespolenie tych narodów dokonało się w walce w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej.

I nie inaczej — lecz w świetle ścisłych związków historycznych, kulturalnych, gospodarczych i przede wszystkim wspólnoty języka — należy patrzeć na rozwój stosunków anglo-amerykańskich.

W tradycyjnej atmosferze wspólnoty anglosaskiej wyrastały koncepcje federacyjne, zakładające sobie ściślejsze połączenie Anglii i Ameryki przy rozgraniczeniu interesów gospodarczych i politycznych — w takim pojęciu, że Atlantyk miał być domeną wpływów angielskich, a nad Pacyfikiem kontrolę miały roztoczyć Stany Zjednoczone. Churchill po raz pierwszy sformułował tę myśl dobitnie w swoim przemówieniu przed Izbą Reprezentantów w 1941 r. podczas swojej wizyty w Ameryce.

Churchill nie był pierwszy — jak już powiedzieliśmy — który wpadł na ten pomysł, bo tradycje te istniały oddawna. Zarówno Gladstone, jak Cecil Rhodes, jak lord Rosebery byli zwolennikami federacji narodów anglosaskich,

Burza szaleje na Atlantyku

Olbrzymi orkan osiąga szybkość 100 km na godzinę. Okręty w niebezpieczeństwie

LONDYN (obsł. wł.) Reuter donosi, że na Oceanie Atlantyckim rozpętał się ogromny orkan, który osiągnął szybkość 100 km na godzinę. Wiele okrętów jest w niebezpieczeństwie. Ofiar w ludziach dotychczas nie było. Nie zanosi się na to, by orkan w najbliższych dniach przestał szaleć.

Kongres Międz. Federacji Kobiet

za utrzymaniem uchwał poczdamskich

PRAGA (obsł. wł.). Kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet uchwalił rezolucję w sprawie Niemiec. Stwierdza ona m. in., że konferencja moskiewska zapewne będzie nowym krokiem dla ugruntowania pokoju i bezpieczeństwa w świecie. Kongres domaga się całkowitej demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec, oraz respektowania uchwał poczdamskich. Dalsze rezolucje dotyczące zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco oraz udzielenia pomocy kobietom uwięzionym w więzieniach hiszpańskich.

Egzotyczna orkiestra



Mieszkańcy dalekiej Tuwy, Autonomicznej Rep. Rad, byli do czasów rewolucji zupełnie niepiśmienni. Obecnie stolica Tuwy — Kyzyl, posiada seminarium nauczycielskie, cztery szkoły techniczne, dziesiątki szkół średnich, muzykalno-dramatyczny teatr i muzeum. Na zdjęciu: orkiestra szkoły dramatycznej w Kyzylu.

Jeńcy niemieccy zastępują robotników angielsk.



Strajki robotników w Anglii spowodowały poważne zaburzenia w życiu gospodarczym tego bogatego kraju. Rząd, chcąc złagodzić skutki strajku, uciekł się do pomocy wojsk brytyjskich i jeńców wojennych. Na zdjęciu niemieccy jeńcy wojenni (po lewej) zajęci wznoszeniem prowizorycznych namiotów w obozach dla oddziałów wojsk brytyjskich, których zadaniem jest dostarczenie mieszkańcom stolicy pożywienia.

Proces w Budapeszcie rozpoczęty

Zeznający jako pierwszy, oskarżony Donat przyznaje się jedynie do odpowiedzialności moralnej

BUDAPESZT (obsł. wł.). W Budapeszcie rozpoczął się proces przeciwko 13 spiskowcom, na czele których stoi były członek rządu Horthy'ego, Donat. 7-miu z 13-tu oskarżonych — to członkowie partii drobnych posiadaczy

Jako pierwszy zeznawał oskarżony Donat, który przyznaje się do zarzutów, twierdząc, jednak, że ponosi wyłącznie moralną odpowiedzialność. Nie przyznaje się on do zamiaru przywrócenia Horthy'ego do władzy. Twierdzi on dalej, że plan obalenia rządu opierał się na zasadach rasizmu.

będąc jednocześnie stylowymi imperialistami brytyjskimi.

Druga historyczna mowa Churchilla w Foulton jest więc tylko nawiązaniem do tradycji wielu polityków angielskich z tą tylko różnicą, że jej treść dopasowana jest do nowych warunków politycznych, w których Związek Radziecki odgrywa mocarstwową rolę na równi z Ameryką i Anglią.

Polityka Partii Pracy nie odbiega od tradycyjnego nurtu przyjaźni z Stanami Zjednoczonymi, podmurowanej od czasu wojny sojuszem wojskowym. Socjaliści brytyjscy doskonale umieją porozumiewać się z kapitalistami amerykańskimi. Rozumie się, że zdarzają się takie nieuchronne zatargi i utarczki jak ostatnie wystąpienie Bevina, że są starcia interesów gospodarczych np. w Chinach lub polityczno-wojskowych np. w wypadku Islandii i Grenlandii, gdzie usadowiły się Stany Zjednoczone, kontrolując na północy Atlantyk, a nie tylko Pacyfik, jak to przewidywali koncepcjoniści federacji anglosaskiej. Fakty te jednak nie są zdolne osłabić jednolitego frontu anglosaskiego. Nie jest zdolna osłabić go nawet świadomość, że w tym związku ze Stanami Zjednoczonymi Imperium deklasuje się do roli słabszego partnera. Może Churchill i Bevin marzą niekiedy o takiej sytuacji, w której Anglia mogłaby odegrać rolę naturalnego mediatora, handlować i bogacić się, podczas gdy Związek Radziecki i Ameryka wzięłyby się za łby. Marzą, ale nie myślą naprawdę, że taka sytuacja jest możliwa. Bo Wielka Brytania to nie Szwajcaria lub Szwecja, to światowe imperium, którego interesy dziś tak są powiązane z interesami amerykańskimi, że trudno tu nieraz przeprowadzić linię podziału, a więc jeszcze trudniej byłoby wybrać pozycję neutralności.

Dlatego też wołanie komunistów angielskich i opozycjonistów Partii Pracy o rozluźnienie stosunków z USA są rzucaniem „grochu o ścianę" rzeczywistości.

Polityka brytyjska

1) Traktaty pokojowe z b. satelitami osi
2) Sprawy niemieckie
3) Angielskie projekty na konferencję w Moskwie
4) Stosunki brytyjsko-radzieckie
5) Traktat z Francją
6) USA — Wielka Brytania

Exposé Bevina

LONDYN (obsł. wł.). Min. Bevin wygłosił w brytyjskiej Izbie Gmin przemówienie poświęcone polityce zagranicznej.

Na wstępie wyraził zadowolenie z powodu podpisania traktatów pokojowych z byłymi satelitami Niemiec. Istnieje nadzieja, że państwa te rychło wejdą na drogę normalnej pokojowej współpracy z innymi narodami. Zdaniem Bevina, Włochy osiągnęły w traktacie sprawiedliwe granice, a przy dobrej woli możliwa będzie zgodna współpraca między Włochami a Jugosławią.

Przechodząc do sprawy Triestu minister podkreślił konieczność uczynienia z Triestu portu, z którego mogłyby korzystać również i inne państwa. Bevin zastrzegł się przeciwko jakiejkolwiek analogii między Triestem a Gdańskiem, gdyż Triest w odróżnieniu od przedwojennego Gdańska, nie pozostanie pod dominującym wpływem jednego państwa, zaś W. Brytania ani też inne mocarstwa nie myślą o umacnianiu w Trieście swoich wpływów. Najlepszym dowodem normalizacji stosunków w Europie i obaleniem zarzutu o podziale Europy na dwa wrogie sobie obozy, będzie udostępnienie wszystkim państwom swobodnej żeglugi na Dunaju.

W sprawie Austrii W. Brytania pragnie szybkiego wycofania wojsk okupacyjnych i załatwienia wszystkich kwestii związanych z przywróceniem Austrii całkowitej niepodległości. Bevin wyraził zadowolenie, że sprawa południowego Tyrolu została zawarta na drodze bezpośrednich rozmów. Porozumienie to zapewne doprowadzi do zawarcia nowego układu między Włochami a Austrią.

Z kolei Bevin przeszedł do omówienia sprawy Niemiec, stwierdzając, iż zdaje sobie sprawę z trudności związanych z tym problemem. Wątpliwe jest bowiem, czy Niemcy po dwóch wojnach i dwukrotnie poniesionej klęsce wyrzekły się polityki agresji i czy uświadamiają sobie, że muszą ponosić konsekwencje wojny. Stanowisko wielkich mocarstw w sprawie Niemiec musi być zgodne, gdyż wszelkie nieporozumienia doprowadzić mogą do odrodzenia się ducha agresji niemieckiej. Wykryty ostatnio spisek potwierdza konieczność jak najdalej posuniętej ostrożności.

Podstawą polityki angielskiej jest chęć zapewnienia narodowi niemieckiemu odpowiedniej stopy życiowej i stworzenia takich warunków, któreby usunęły widmo agresji ze strony Niemiec. W. Brytania nie może dopuścić do tego, aby w sercu Europy powstał kraj nędzy z 66 milionami ludzi. Jak dotychczas, Niemcy W. Brytanię drogo kosztują. Decentralizacja życia gospodarczego spowodowała, że z nadwyżki gospodarczej jednej strefy nie może korzystać druga.

Nawiązując do konferencji moskiewskiej, min. Bevin oświadczył: „Ani przez chwilę nie przypuszczam, że na konferencji w Moskwie opracowany zostanie tekst traktatu pokojowego z Niemcami. Zadaniem naszym będzie jedynie uczynienie kroku naprzód dla doprowadzenia dzieła do pomyślnego końca w późniejszym terminie. Na konferencji moskiewskiej staraniem moim będzie przeprowadzenie planu gospodarczego scalenia Niemiec oraz zawarcie paktu Wielkiej Czwórki dla zapobieżenia wojnom w Europie. Poza tym w Moskwie nastąpi przegląd prac dokonanych przez Sojuszniczą Radę Kontroli.

Sprawą niecierpiącą zwłoki jest dalej zagadnienie granic. Francja domaga się włączenia do swego terytorium Zagłębia Saary. Rząd brytyjski w zasadzie nie sprzeciwia się temu żądaniu, jednak zastrzega sobie prawo do dyskusji, jeśli chodzi o rozmiary tego terytorium. Specjalnie trudny problem stanowią granice wschodnie, gdyż Polska domaga się ustalenia granic z ostatecznym włączeniem tych terytoriów, które oddane zostały pod jej administrację. Roszczenia terytorialne wysuwają dalej Czechosłowacja, Belgia, Holandia i Luksemburg. Do strefy brytyjskiej przyjęto jednak już tak wielkie ilości wysiedleńców niemieckich z terenów wschodnich, że W. Brytania nie może się zgodzić na przyjęcie jeszcze więcej tych wysiedleńców.

Następnie Bevin podkreślił, że W. Brytania z radością podejmuje projekt odnowienia anglo-radzieckiego traktatu przymierza, z którego winny być usunięte wszystkie punkty przedawnione. Rząd brytyjski nie omieszka przedłożyć Zw. Radzieckiemu odpowiednich postulatów w tej sprawie. Pragnieniem W. Brytanii jest, aby stosunki ze Zw. Radzieckim stały się bliższe i serdeczniejsze.

W sprawie traktatu angielsko-francuskiego min. Bevin oznajmił, że w najbliższej przyszłości rokowania te zostaną prawdopodobnie zakończone pomyślnym wynikiem.

Z kolei Bevin przeszedł do omówienia stosunków brytyjsko-amerykańskich, stwierdzając, że będzie miał w Moskwie okazję do omówienia z min. Marshallem szeregu zagadnień, interesujących obydwa kraje. Wspominając o niedawnych wynurzeniach swoich w sprawie Palestyny, Bevin oświadczył, że nie może być nieporozumień między Stanami Zjedn. a Anglią.

Przemówienie Bevina spotkało się z uznaniem zarówno wśród członków partii rządowej, jak i opozycji. Konserwatysta Buttler w toku ożywionej dyskusji nad przemówieniem Bevina wyraził nadzieję, że na konferencji moskiewskiej poczynione zostaną postępy w sprawie zawarcia paktu czterech mocarstw. Konserwatysta Baxter domagał się ściślejszej współpracy ze Zw. Radzieckim. Debatę zamknął sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr., który oświadczył, iż jest już czas, by zakończył się okres zawieszenia broni.

Pożar w Pearl Harbour

PEARL HARBOUR (obsł. wł.). W porcie Pearl Harbour wybuchł w magazynie ropy naftowej olbrzymi pożar, który rozlał się na odległość ćwierć mili w obrębie portu. Do gaszenia pożaru zużyto całkowite urządzenie przeciwpożarowe marynarki wojennej i handlowej.

Sojusz wojskowy „bloku zachodniego"?

Niepotwierdzone pogłoski

PARYŻ (obsł. wł.). W kołach francuskich dementują pogłoski, jakie obiegają kraj i zagranicę o standaryzacji broni francuskiej z bronią Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

ONZ a sprawa Palestyny

WASZYNGTON (obsł. wł.). Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie odbył rozmowę z amerykańskim min. spraw zagr. Marshallem. Z kolei Trygve Lie oświadczył przedstawicielom prasy, iż nie może jeszcze powiedzieć, czy w sprawie palestyńskiej zwołana zostanie specjalna sesja ONZ.

Górnicy angielscy przyrzekają rządowi poparcie

LONDYN (obsł. wł.). Przywódcy górników brytyjskich obiecali rządowi pełne poparcie w realizacji przewidzianego w planie gospodarczym wzmożonego wydobycia węgla, które w roku 1947 dojść ma do cyfry 200 milionów ton. Sekr. zw. zaw. górników brytyjskich wyraził również swą zgodę na zatrudnienie w górnictwie Polaków.

W zamian za przychylne stanowisko górników do postulatów rządu, ten ostatni przyrzekł górnikom pierwszeństwo w przydziale mieszkań i większe przydziały żywnościowe.

Pokłosie wojny domowej

3 miliony emigrantów vietnamskich

SAYGON (obsł. wł.). Rząd Vietnamu zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża oraz do Czerwonego Krzyża w Indiach, Burmie, Syamie i Filipinach o pomoc dla 3 milionów uciekinierów vietnamskich.

Specjalna komisja ONZ wyświetli sprawę zaminowania cieśniny Korfu

WASZYNGTON (obsł. wł.). Rada Bezpieczeństwa, która wznowiła obrady nad sprawą konfliktu angielsko-albańskiego, przyjęła po dłuższej debacie wniosek delegata Austrii, zalecający wybranie 3-osobowej delegacji, która na miejscu zbada sprawę zaminowania cieśnień Korfu, a następnie przedstawi wyniki dochodzeń Radzie.

NOWY JORK (obsł. wł.). Komisja Rady Bezpieczeństwa, która zbadać ma sprawę zaminowania cieśniny Korfu, składać się będzie z przedstawicieli Polski, Australii i Kolumbii.

Konferencja „obrony Oceanu Spokojnego"

MELBOURNE (obsł. wł.). Australijski minister spraw zagranicznych, dr Evatt zaproponował zwołanie konferencji rządów Australii, Indii, Burmy, Ceylonu, Syamu i Filipin w celu opracowania wspólnego planu obrony Oceanu Spokojnego.

Komuniści angielscy przeciw ścisłej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi

LONDYN (obsł. wł.). Obradujący w Londynie kongres partii komunistycznej Imperium Brytyjskiego powziął uchwałę o zaniechaniu polityki imperialistycznej, o porzuceniu polityki zbyt ścisłej współpracy W. Brytanii ze Stanami Zjedn. oraz o ugruntowaniu międzynarodowej współpracy gospodarczej.

„Wielki plan" — Hoovera pomocy Niemcom

Anglia i Ameryka miałyby wydać 119 milionów funtów na dożywianie 18 mil. Niemców

WASZYNGTON (obsł. wł.). W Waszyngtonie opublikowano dokładną treść sprawozdania Herberta Hoovera na temat sytuacji żywnościowej w Niemczech. Hoover w sprawozdaniu swoim poleca zwiększenie racji żywnościowych dla około 18 milionów ludzi żyjących z przydziałów 1.550 kalorii dziennie i 3½ miliona dzieci, które co najmniej raz dziennie winny otrzymywać ciepły posiłek.

Akcja ta przeprowadzona w okresie około półtora roku będzie kosztowała 119 milionów ft. szterl. i będzie mogła być przeprowadzona na podstawie wielkiego anglo-amerykańskiego planu zaopatrzenia. Ciepłe posiłki otrzymywać winni również starcy i chorzy. Zdaniem Hoovera poprawa sytuacji żywnościowej zwiększy wydajność pracy.

W końcu Hoover naświetlił stosunki mieszkaniowe w Niemczech, stwierdzając, że ostra zima i brak węgla sprawiły, że warunki te przeczą pojęciom cywilizacji.

Polska delegacja handlowa wyjechała do Anglii

WARSZAWA (obsł. wł.). Z Warszawy wyjechała do Londynu delegacja handlowa.

Minister Żeglugi i Handlu oświadczył wobec dziennikarzy, że Polska może dostarczyć Wielkiej Brytanii towarów za 5 milionów funtów. Polska przykłada wielką wagę do obecnych rokowań handlowych.

Konferencja „przedmoskiewska" w Białym Domu

WASZYNGTON (obsł. wł.). W Białym Domu odbyła się specjalna konferencja, poświęcona zagadnieniom obrad moskiewskich. Konferencję zwołał prez. Truman. Obecni byli: min. spraw zagr. Marshall, Acheson, senatorowie Vandenberg i Connelly oraz przewodniczący Izby Reprezentantów.

Uspołecznienie przemysłu w Saksonii

DREZNO (ZAP). Głównodowodzący sowieckich wojsk okupacyjnych marsz. Sokołowski wydał dekret, mocą którego 25 zakładów przemysłowych Saksonii uprzednio przeznaczonych na reparacje wojenne przejdzie na własność narodu niemieckiego. Socjalizacji podlegają m. in. „Siemens-Schuckert-Werke" w Plauen, elektrownia w Hirschfelde, 2 fabryki wagonów oraz wiele kopalń węgla brunatnego. Równocześnie marsz. Sokołowski zarządził, że 90% miejsc we wszystkich sanatoriach, miejscowościach leczniczych uzdrowiskach i letniskach ma pozostawać do dyspozycji pracujących.

Świat w kilku wierszach

W Belgradzie odbyła się egzekucja 6-ciu niemieckich przestępców wojennych skazanych przez Trybunał jugosłowiański — między innymi gen. Aleksandra Loehra, naczelnego dowódcy wojsk niemieckich na Bałkanach.

Najbliższy współpracownik Hachy dr Kliment został skazany przez czeski Trybunał na 5 lat więzienia i konfiskatę majątku.

Sprawa dopuszczenia Włoch do konferencji moskiewskiej będzie rozważana dopiero po ratyfikowaniu traktatu pokojowego przez Włochy.

Obradująca w Pradze Rada Naczelna Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych uchwaliła wytyczne — ideowe — Federacji.

Sekretarz generalny EAM Parcalidis udzielił wywiadu dziennikowi „Borba". Zaatakował on przede wszystkim politykę angielską w Grecji, utożsamiając ją z okupacją.

Do portu w Cuxhaven przybyła pierwsza grupa niemieckich jeńców wojennych zwolnionych z Australii. Prócz jeńców przybyły również osoby z obozu cywilnych internowanych, w tym kobiety i dzieci.

W Gdyni zawinęły zostały 4 statki amerykańskie z transportem koni. Na skutek złych warunków nawigacyjnych na Bałtyku, transport zatrzymał się w Rotterdamie.

Na skutek pewnego odprężenia sytuacji w Palestynie, żołnierzom brytyjskim wolno od czwartku ukazywać się znów we dwóch na ulicach. Zobowiązani są jednak przy tym posiadać broń.

Lawa z Etny, która od kilku dni zagrażała życiu mieszkańców kilku wiosek — została wstrzymana, zanim zdołała przebić sobie drogę do morza.

Zabójca Erzbergera, Thylissen skazany został przez sąd francuski na 15 lat ciężkiego więzienia.

Do Frankfurtu nad Odrą powróciło 1730 jeńców niemieckich z ZSRR.

Generalny sekretarz argentyńskich związków zawodowych został pozbawiony swego urzędu, gdyż pertraktował z związkami zawodowymi północnej Ameryki w sprawie stworzenia panamerykańskiego związku zawodowego.

Wedle ogłoszonych komunikatów meteorologicznych nie należy się spodziewać zmiany temperatury. Pogoda mroźna utrzyma się więc jeszcze na najbliższą przyszłość. Ogółem okres mrozów trwa już 41 dni.

Francuskie min. spraw zagr. otrzymało notę brytyjską, protestującą przeciwko twierdzeniom, jakoby rząd brytyjski zamierzał przekazać Niemcom zarząd nad Zagłębiem Ruhry.

Jednostki brytyjskiej marynarki przychwyciły statek z 1350 nielegalnymi żydowskimi imigrantami. Statek został skierowany do Haify.

Włosi wysiedlili 500 byłych członków SS i Wehrmachtu, jak również członków partii hitlerowskich, przebywających dotychczas w obozie pod Modeną.

Wobec zniszczenia zasiewów francuskich, międzynarodowa organizacja żywnościowa postanowiła przyznać Francji dodatkowo 200 tys. ton zboża.

W najbliższych dniach wyruszy z Hamburga do Palestyny transport z 800 Żydami, którzy udają się do Palestyny legalnie w ramach przyznanej kwoty imigracyjnej.

Po zakończeniu rozmów w Argentynie polska misja handlowa uda się w początkach marca z Buenos Aires do Brazylii. Brazylia ma wielkie zapotrzebowanie na cement i artykuły włókiennicze a dostarczać będzie Polsce surowce bawełniane, bydło i skórę.

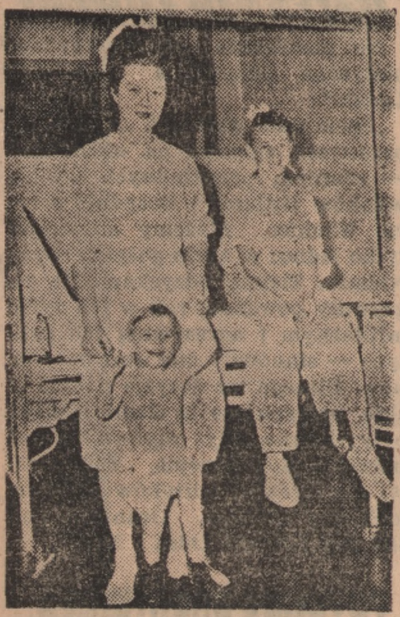
Przedstawiciele Indii i Afryki Południowej na Kongresie komunistycznym w Anglii domagali się przydzielenia ich krajom natychmiastowego prawa o samostanowieniu.

Walka z paraliżem dziecięcym

Potężna fundacja społeczeństwa USA niesie pomoc wszystkim ofiarom tej strasznej choroby

W roku 1942 pewien amerykański młodzieniec, liczący 18 lat, najstarszy z siedmiorga osieroconego rodzeństwa, zachorował nagle na paraliż dziecięcy. Rozpacz była ogromna. Przez cały rok przykuty do łóżka, umieszczony w jednym z oddziałów należących do National Foundation For Infantile Paralysis, popadł w melancholię, tracąc całkowicie nadzieję wyleczenia. Dzisiaj, po czterech latach systematycznego leczenia — młodzieniec znów wrócił do szeregów ludzi cieszących się życiem, pracujących na utrzymanie swojej rodziny.

Wypadek ten nie jest żadnym cudem. Młodzieniec został po prostu poddany systemowi leczenia paraliżu do operacji włącznie. Dwa lata przebywał w szpitalach, następnie przez sześć miesięcy chodził do ambulatoryjnego leczenia. Wszystkie związane z tym koszty pokrywała instytucja, która swój fundusz dyspozycyjny zawdzięcza dobrowolnej kontrybucji całego narodu amerykańskiego.



Ten drobny chłopczyk, pacjent szpitala w Colorado uczy się znowu chodzić. Nadzieje pokładane w lekarzach nie zawiodły, leczenie trwało długo, ale rodzice otrzymują z powrotem dziecko zdrowe, zdolne do chodzenia. (USIS)

Inicjatorem Narodowej Fundacji jest zmarły prezydent Franklin D. Roosevelt — w r. 1938. Sam rażony w r. 1912 paraliżem dziecięcym, doceniał wielki prezydent ogromne znaczenie i dobrodziejstwo ciepłych źródeł w stanie Georgia, z których korzystał. W r. 1926 wykupił 1.200 akrów (480 hektarów) ziemi, położonej wokoło źródeł i stworzył Georgia Warm Springs Foundation, organizację, której zadaniem było zaopiekowanie się ofiarami tej okropnej choroby.

Rok 1938 wykazał, jak bardzo potrzebną była ta fundacja, poparta przez cały naród, który zrozumiał potrzebę zwalczania paraliżu dziecięcego. Dzisiaj ta dobroczynna organizacja przy pomocy 2.712 oddziałów, roztoczyła nad chorymi opiekę nawet poza granicami Stanów Zjednoczonych, do Alaski, Hawajów i Puerto Rico włącznie, udzielając pomocy wszystkim ofiarom, bez względu na wiek, rasę czy pozycję finansową.

National Foundation For Infantile Paralysis jest finansowana całkowicie przez dobrowolne opodatkowanie się całego społeczeństwa, przeprowadzone przez March of Dimes, kampanię, trwającą dwa tygodnie w styczniu.

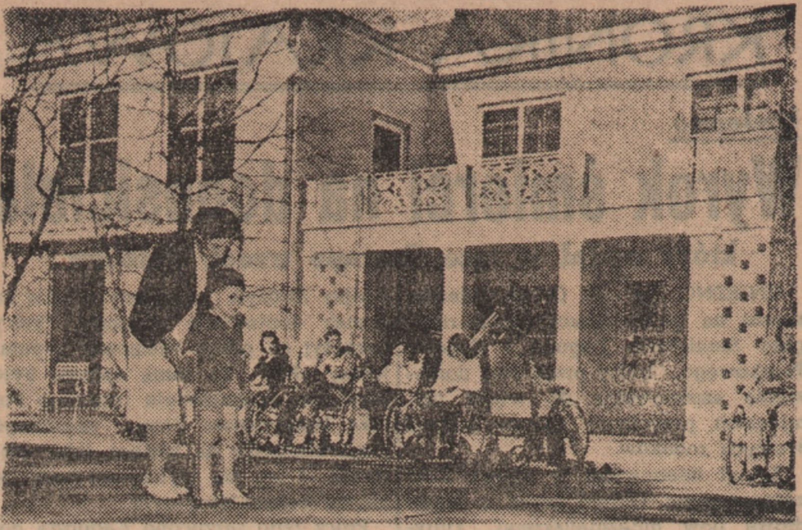
Nazwa March of Dimes wywodzi się z czasów, kiedy znany aktor amerykański — Eddie Cantor, wciągnął do walki z paraliżem dziecięcym prawie wszystkich obywateli USA, wzywając do przesłania prezydentowi Rooseveltowi w dniu jego urodzin srebrnej monety, równającej się 10 centom. Pieniądze w ten sposób zebrane przeznaczono dla Georgia Warm Springs Foundation. Dnia 30 stycznia, w dniu urodzin Roosevelta, wpłynęły miliony srebrnych monet do Białego Domu z najbardziej odległych zakątków Stanów. Zbiórka w roku bieżącym przyniosła 24 miliony zł. Połowa tego kapitału przeznaczona jest dla lokalnych oddziałów, opiekujących się chorymi przebywającymi w szpitalach i klinikach. Specjalne biura otrzymują połowę funduszy celem organizowania kursów wyszkoleniowych dla przyszłych fachowców z tej dziedziny lecznictwa, przede wszystkim obejmującej kąpiele i masaże.

Lokalne oddziały są całkowicie obsadzone przez siły, rekrutujące się z ochotników do walki z paraliżem dziecięcym. Oddziały dostarczają także funduszów chorym, potrzebującym opieki lekarskiej, współpracują z władzami szpitalnymi celem ulepszenia tej opieki, starają się o to, aby pacjenci mogli być umieszczeni w specjanie dla nich założonych szpitalach.

Ekwipunek do zwalczania epidemii paraliżu dziecięcego należy do najkosztowniejszych urządzeń w dziedzinie medycyny. Jeżeli chory potrzebuje opieki szpitalnej na okres jednego roku, wydatki z tym związane wynoszą minimalnie 2.500 dolarów. Pomoc finansowa nie kończy się jednak z chwilą wyzdrowienia; oddziały wspierają jeszcze przez kilka miesięcy, a nawet całe lata rekonwalescenta, aby mógł dostatecznie wrócić do sił.

National Foundation bierze na siebie odpowiedzialność, płaci za lekarstwa oraz opiekę szpitalną za każdego pacjenta dotkniętego tą straszną chorobą.

Ponieważ fundacja nie posiada poza granicami Stanów Zjednoczonych własnych doświadczalni czy laboratoriów, od roku 1938 przydzielono pomoc w wysokości 20 milionów dolarów uniwersytetom, szpitalom i laboratoriom znajdującym się poza granicami Ameryki Północnej. W ciągu ubiegłego roku 310 specjalistów w dziedzinie terapii, 56 lekarzy i 25 pielęgniarek ukończyło kursy obejmujące wiadomości o sposobach leczenia i pielęgnacji chorych na paraliż dziecięcy. Ponad 100 nagród rozdano za prace, poświęcone zagadnieniom zwalczania jednej z najgroźniejszych chorób na świecie.



Rekonwalescenci w Georgia Warm Springs Foundation cieszą się z łagodnej zimy, w południowym stanie Ameryki. Ośrodek ten jest administrowany przez National Foundation for Infantile Paralysis (Narodowa fundacja do walki z paraliżem dziecięcym) od roku 1938, a jest utrzymywany przez dobrowolną kontrybucję całego narodu. (USIS)



Mała dziewczynka poddana zręcznemu masażowi specjalistki, zatrudnionej przez National Foundation for Infantile Paralysis. (USIS)

Belgia, Holandia i Norwegia krytykują politykę Clay'a w Niemczech

NOWY JORK (PAP). Dochodzące do Stanów Zjednoczonych wiadomości świadczą o rosnącym niezadowoleniu niektórych państw europejskich ze stosunku Stanów Zjednoczonych do Niemiec.

Depesza agencji Canadian Presse z Brukseli stwierdza, że niezadowolenie ze stanowiska USA, zwłaszcza w sprawie reparacji, rozszerza się na Belgię, Holandię i Norwegię. Depesza podkreśla, że gen. Clay, dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech, jest ostro krytykowany przez koła rządowe szeregu krajów zachodnio-europejskich. Wydany w lecie ub. roku zakaz demontowania fabryk niemieckich na cele reparacji, jest głównym tematem krytyki. Aliancka komisja reparacyjna, która przeprowadza rozdział zdemontowanych urządzeń fabryk niemieckich między sąsiadów Niemiec, nie może wskutek tego zarządzenia wykonać ustalonego uprzednio planu prac. Zarządzenia Mc. Narney'a i Clay'a wpłynęły na podjęcie podobnej akcji w strefach brytyjskiej i francuskiej, w rezultacie czego przekazywanie sprzętu z fabryk niemieckich sąsiadom Rzeszy — całkowicie ustało. Depesza agencji Canadian Press stwierdzi, że gen. Clay stara się kosztem sąsiadów Niemiec pozyskać zaufanie samych Niemców. Koła zbliżone do rządów zachodnich i północnych sąsiadów Niemiec wiążą duże nadzieje z wizytą ministra Marshalla w Berlinie, gdzie zatrzyma się w drodze do Moskwy. Koła te liczą, że minister Marshall odwoła zarządzenie wydane przez gen. Clay'a.

Islandia protestuje

LONDYN (obsł. wł.). Islandia wystosowała do Stanów Zjednoczonych notę protestacyjną, w związku z dyskusją, jaka odbyła się w amerykańskiej Izbie Reprezentantów, a w której powzięto uchwałę, skłonienia Islandii do przyłączenia się do Stanów Zjedn. jako 49-ty stan.

Gen. Robertson tłumaczy...

W odpowiedzi na zarzuty marsz. Sokołowskiego

BERLIN (obsł. wł.). Zastępca głównodowodzącego brytyjskiej strefy okupacyjnej — gen. Robertson w wygłoszonym przemówieniu dał pogląd na sytuację gospodarczą obu stref. M. in. odpierał on zarzuty wysunięte na wtorkowym posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontrolnej przez marsz. Sokołowskiego, że gospodarcze scalenie strefy angielskiej i amerykańskiej sprzeczne było z postanowieniami konferencji poczdamskiej. Dalej gen. Robertson przeciwstawił się zarzutom, iż wielkie zakłady przemysłowe Niemiec zachod. lekką ręką oddawane są koncernom zagranicznym. Zarówno Francji, jak i Związkowi Radzieckiemu proponowano przyłączenie się do gospodarczego scalenia stref, jednak spotkano się z odmową. Tymczasem — jak dotychczas — scalenie gospodarcze przyczyniło się do zmniejszenia obciążeń podatkowych płatników brytyjskich i amerykańskich. Gen. Robertson dowodził, że sytuacja gospodarcza w obu strefach jest obecnie już o wiele lepsza, aniżeli w chwili objęcia przez niego urzędowania.

Jednocześnie w obydwu strefach ukazał się apel do ludności wiejskiej o zwiększenie produkcji artykułów rolnych.

List ze stolicy

Odbudowa Parku Saskiego



Kilkuset robotników pracowało przy zwózce gruzu z Placu Saskiego.

WARSZAWA, w lutym.

Pożoga wojenna nie oszczędziła i Parku Saskiego, który należy bez wątpienia do najbardziej zniszczonych parków warszawskich. Obecnie, jak nas informuje BOS, wrócimy do wielkiego założenia w pierwotnej formie i w najbliższej przyszłości wszelkie prowizoria zostaną usunięte. Przedłużenie ul. Marszałkowskiej skieruje się wzdłuż brzegu Ogrodu Saskiego po osi dzisiejszej ulicy Zielnej i Park Saski odzyska swój dawny wygląd.

Ogród Saski założono w latach 1713 do 1724, jako ogród królewski przy pałacu, a w r. 1727 zamieniono go na park publiczny. Park stanowił zasadniczą część wielkiego kompleksu urbanistycznego, ciągnącego się od Krakowskiego Przedmieścia poprzez dzisiejszy Plac Zwycięstwa, kolumnadę z Grobem Nieznanego Żołnierza Ogród Saski, Plac Żelaznej Bramy — aż do wielkiej arterii — ulic Chłodnej i Wolskiej, biegnącej na Wolę.

Na osi pałacu saskiego, późniejszej siedziby Sztabu Głównego, z wielkim dziedzińcem pałacowym, przeobrażonym w Plac Saski, zakłada August II park w stylu francuskim. Ogród zamyka żelazna brama, od której plac, za ogrodem przyjął nazwę Placu za Żelazną Bramą.

Kiedyś piękne, dzisiaj zniszczone częściowo posągi, symbolizują pory roku, poszczególne dziedziny nauki i sztuki, oraz wyobrażają różne postaci mitologiczne. Ponadto park zdobiły ładne rzeźby z XVIII wieku. Na wzgórzu wieża ciśnień w kształcie okrągłej świątyni rzymskiej w Tivoli, zbudowana w r. 1854 przez H. Marconiego — stanowiła jedną z najpiękniejszych ozdób parku.

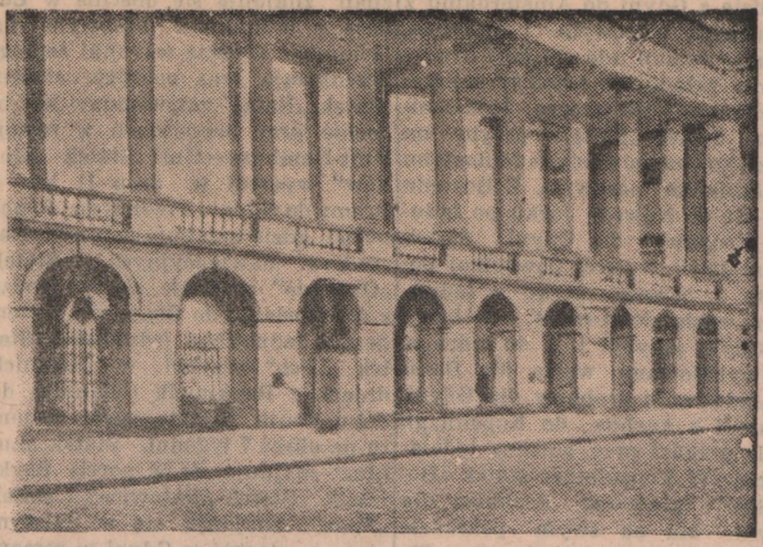
Z biegiem lat ulegał ogród wielu przeobrażeniom. Z pierwszych lat XIX wieku pozostał kompas kamienny popularnego w Warszawie miłośnika astronomii A. Magiera.

Park Saski staje się powoli miejscem najpopularniejszym, miejscem spotkań świata artystycznego i śmietanki warszawskiej, wesołej młodzieży, uwiecznionej w nowelach Prusa czy rysunkach Kostrzewskiego.

Niefortunną zmianą w wyglądzie zewnętrznym parku było postawienie w nim w r. 1870 drewnianego Teatru Letniego, według projektu Zabierzowskiego. Jeszcze gorszym pomysłem było przebicie ul. Marszałkowskiej przez sam środek ogrodu aż do Żelaznej Bramy.

Dzisiaj, przy rekonstrukcji wzięto wszystko pod uwagę i zgodnie postanowiono stworzyć dawny, niezapomniany i piękny park, mający być ozdobą miasta — miejscem wytchnienia dla ludzi zmęczonych całodziennym ślęczeniem w warsztatach pracy.

J. K.



...dzy arkadami gmachu Sztabu Głównego umieszczono w r 1922 według projektu St. Ostrowskiego Mogiłę Nieznanego Żołnierza.

KRONIKA KRAJOWA

Gniezno

Wyrok śmierci na donosiciela

który wydał w ręce Gestapo trzech Polaków

GNIEZNO (p). S. O. w Gnieźnie skazał na karę śmierci Polaka-renegata Stanisława Łagodę z Popowa Tomkowego, który przez swe doniesienia szpiclowskie do władz niemieckich przyczynił się do śmierci 8 swych rodaków.

Zginął mianowicie w obozie koncentracyjnym Witold Larus z Kopydłowa, pow. gnieźnieńskiego, którego Łagoda oskarżył w swym doniesieniu o wrogie nastawienie do Niemców i ujemne wyrażanie się o nich. Zmarł także w więzieniu rolnik Alojzy Stróżyk, osadzony w nim na skutek doniesienia Łagody, który oskarżył go przed Niemcami o potajemny ubój. Ta sama sprawa była powodem aresztowania trzeciego Polaka Władysława Płazy, skazanego przez Niemców na półtora roku więzienia I ten nie wytrzymał kary w obozie koncentracyjnym.

Prócz tego zarzucono Łagodzie doniesienia na szereg innych Polaków, których policja „tylko" pobiła. Renegata — Łagodę skazano na karę śmierci.

Poznań

Znęcali się nad Polakami

Jeszcze jeden wielki proces volksdeutschów

POZNAŃ (S). Do szeregu ciekawych procesów, jakie toczyć się będą w miesiącu marcu przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, o czym już donosiliśmy, dochodzi jeszcze ciekawa sprawa 53-letn. Marty Otmianowskiej, I-voto Stroińskiej z d. Grade oraz jej syna 35-letniego ppor. W. P. Henryka Stroińskiego, właścicieli zakładu pogrzebowego „Ceremoniał".

Oskarżeni staną przed Sądem pod zarzutem, że jako właściciele przedsiębiorstwa pogrzebowego w okresie okupacji obchodzili się brutalnie z podwładnymi pracownikami polskimi i zmuszali ich do nadmiernej pracy bez wyraźnej potrzeby. Stroiński, jako kierownik zakładu bił pracowników oraz groził oddaniem ich policji niemieckiej, a nawet zwracał się do niem. urzędu pracy o interwencję przeciw pracownikom polskim.

Odpowiadać oni będą jeszcze za wpisanie się na listę niemiecką.

Otmianowska jako Niemka przez związek małżeński z Polakiem Bolesławem Stroińskim weszła w środowisko polskie, lecz mimo to nie zerwała węzłów z Niemcami. Po śmierci Stroińskiego wychodzi ponownie za mąż za Polaka kupca Czesława Otmianowskiego. Natychmiast po ogłoszeniu zarządzenia o liście niemieckiej wpisuje się do niej i uzyskuje II grupę.

Syn jej Henryk Stroiński otrzymał polskie wychowanie i uczęszczał do polskich szkół. Jako oficer rezerwy 15 p. ułanów odbywał kampanię wrześniową i dostał się po kapitulacji Warszawy do niewoli. Pobyt jego w obozie jenieckim był bardzo krótki, bo już w pierwszej połowie października 1939 r. zgłasza wobec władz obozowych swoje niemieckie pochodzenie i przynależność do narodowości niemieckiej. Po powrocie z obozu w dniu 21 listopada 1939 r. podpisuje w Poznaniu formularz o przyjęcie go na „volkslistę" i otrzymuje wykaz grupy III-ciej.

Gdynia

Statki polskie na morzach świata

Polska bandera morska na równiku i wśród lodów na dalekiej północy

GDYNIA (B). Według najświeższych wiadomości otrzymanych z GAL-u pozycja statków polskich na dzień 25 lutego br. była następująca: Statek „Elzy" wyjdzie z Gdyni z chwilą poprawienia się warunków nawigacyjnych. Statek „Borga" wyładował przywieziony z Gdyni węgiel w Rönne (Bornholm) i czeka na poprawę warunków żeglugowych. Statek „Śląsk" po wyładunku w Antwerpii drobnicy przywiezionej z Londynu, powróci do Londynu, gdzie przejdzie do doku na okres dwóch miesięcy dla remontu. Statek „Hel" w pierwszej połowie lutego wyszedł z Antwerpii do Gdyni z ładunkiem drobnicy, w drodze kierując się — z powodu zamarznięcia Kanału Kilońskiego — przez cieśninę Sund. Nie mogąc przejść przez lody Kattegatu, przybył w dniu 15. 2. do Göteborga. Statek „Lewant" w drodze z Haify do Antwerpii z ładunkiem mieszanym. Statek „Lechistan" wyjdzie z Gdyni do Amsterdamu z ładunkiem masowym i drobnicą. Z Amsterdamu uda się do Antwerpii dla załadunku towarów z przeznaczeniem dla morza Śródziemnego. Statek „Bałtyk" przybył na początku lutego z Gdyni do Bostonu z ładunkiem masowym. Z Bostonu uda się do Nowego Jorku po ładunek drobnicy dla Gdyni. Statek „Borysław" w swej powrotnej podróży z Nowego Jorku z ładunkiem węgla do Aarhus i drobnicy do Gdyni przybył 1. 2. do Aarhus. Po wyładowaniu węgla dla Danii i załadowaniu drobnicy dla Gdyni, wyszedł z Aarhus do Kopenhagi, gdzie przybył przy pomocy lodołamacza. W Kopenhadze statek „Borysław" załadował drobnicę dla Gdyni. Ma na swym pokładzie również 7.500 worków poczty dla Polski. Statek „Stalowa Wola" uda się z Gdyni do Cardiff (Anglia) dla remontu w stoczni. Statek „Morska Wola" znajduje się w stoczni w Gdańsku. Po ustąpieniu lodów wyjdzie z Gdyni do Aalborga (Dania) po ładunek masowy z przeznaczeniem do portów La Guaira i Maracaibo. Statek „Białystok" znajduje się w drodze z Santos do Rio de Janeiro po uzupełnienie ładunku, skąd via Antwerpia wróci do Gdyni. Statek „Tobruk" przybył z Hamton do Buenos Aires dla wyładunku węgla. W porcie tym zabierze ładunek drobnicy i uda się do Montevideo, dla uzupełnienia ładunku dla Polski. Statek „Narwik" z początkiem marca wyjdzie do Santos i Buenos Aires z ładunkiem masowym. Statek „Wisła" wyjdzie z Gdyni do Gandawy z węglem. Statek „Lida" z chwilą poprawienia się warunków żeglugi wyjdzie z Gdyni do Holandii z ładunkiem węgla. Statek „Toruń" znajduje się na stoczni w Barry (zachodnia Anglia). Statek „Poznań" znajduje się obecnie w Lubece z ładunkiem masowym dla Holandii. Ciężkie warunki żeglugi przedłużają czas podróży statku. Statek „Rataj" zatrudniony jest obecnie przy przewozach w relacji Hull-Hamburg—Hull. Statek „Kraków" wyszedł w dniu 11 bm. z Bremy do Gdyni i zawinął do Brunsbüttel, gdzie oczekuje poprawy warunków nawigacyjnych. Statek „Oksywie" znajduje się w drodze z Amsterdamu do Genui via Rotterdam z ładunkiem jednolitym. Statek „Lech" przybył w ostatnich dniach z Reykjawik (Islandia) do doku South Shields celem remontu na okres 7 tygodni. Statek „Lublin" znajduje się w porcie Reykjawik. Statek „Katowice" i statek „Nysa" znajdują się w dalszym ciągu w stoczni w Gdyni w remoncie.

Z dzisiejszych Niemiec

Niepoprawny naród

Zdemaskowanie sprzysiężenia hitlerowskiego wywołało w gazetach niemieckich szereg artykułów, w których teraz dopiero uznaje się ciągle jeszcze grożące niebezpieczeństwo hitlerowskie. „Nacht express" zastanawia się nad tym, dlaczego oficerowie SS i fanatycy hitlerowscy nie znajdują się tam, gdzie powinni byli przebywać. Setki tysięcy zwykłych żołnierzy przebywa jeszcze w obozach jenieckich, a ci główni winowajcy są na wolnej stopie i korzystają z całkowitej swobody ruchu.

Odpowiedzią na to pytanie jest artykuł w „Neues Deutschland", wyjaśniający, że w strefach zachodnich kapitaliści i potentaci przemysłowi posługują się wszelkimi kupieckimi metodami argumentami, aby uzyskać zwolnienie swoich pozornych współpracowników, oficerów SS, rzekomo niezbędnych w życiu gospodarczym, którzy jednak w rzeczywistości mają być pomocnikami w kontynuowaniu działalności politycznej kapitalistów niemieckich. W dalszym ciągu artykułu „Neues Deutschland" stwierdza, że istnienie tajnej organizacji hitlerowskiej wyczuwało się już przed jej wykryciem, a sygnałem alarmowym były zamachy bombowe na izby denazyfikacyjne. Niestety sabotaż gruntownej akcji denazyfikacyjnej, wreszcie też niezgoda i brak jednomyślności wśród partyj demokratycznych, ośmieliły elementy wywrotowe i doprowadziły nawet do zorganizowania podziemia. Zdaniem „Tägliche Rundschau" wykrycia organizacji nie należy uważać za ukończenie kampanii przeciwhitlerowskiej, ale wręcz przeciwnie, należy zdwoić wysiłki demokracji niemieckiej dla całkowitego wytępienia hitleryzmu, aby na nowo pozyskać zaufanie państw europejskich.

Wrocław

Domy opiekuńcze dla matki i dziecka

WROCŁAW (ZAP) Staraniem Woj. Wydziału Opieki Społecznej na terenie Dolnego Śląska zorganizowano specjalne placówki opieki całkowitej nad matką i dzieckiem do lat 3-ech.

W ramach tej akcji uruchomiono 17 domów małego dziecka, w których przebywa obecnie 487 dzieci. Poza tym 2 domy matki i dziecka mieszczące w sobie 76 dzieci i 120 matek.

Stworzono 6 ośrodków pracy kobiet, w których mieszka 342 matki oraz zorganizowano 1 kurs szkoleniowy dla wychowawczyń w żłóbkach obliczony na 45 dziewcząt.

Powstało także 8 żłóbków rejonowych, w których przebywa 302 dzieci, 7 żłóbków przyfabrycznych, z których korzysta 132 dzieci, 8 stacje opieki nad matką i dzieckiem, 4 izby dworcowe dla matek z dziećmi, których frekwencja na dobę wynosi 20 — 50 matek.

Ogółem w województwie Dolnośląskim istnieje 48 placówek opiekuńczych nad matką i dzieckiem, w których znalazło pomieszczenie 567 matek oraz 1186 dzieci.

Elbląg

Pierwszy w Polsce kurs dla instruktorów budownictwa wiejskiego

ELBLĄG (dz). W tych dniach w Elblągu otwarty został pierwszy w Polsce kurs dla instruktorów budownictwa wiejskiego. Kurs został zorganizowany przez Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego. Absolwenci kursu jako instruktorzy gminni będą mieli w przyszłości poważne zadanie do spełnienia w akcji budowy i odbudowy zagród rolniczych w całym województwie gdańskim. Instruktor budownictwa wiejskiego przy zarządzie gminnym będzie czynnikiem doradczym i pomocniczym w załatwianiu wszelkich formalności, związanych z planowaniem, budową, wyzyskaniem istniejących możliwości materiałowych, jak również w uzyskaniu kredytów na cele odbudowy. W związku z dokonywaniem podziału większych jednostek gospodarczych i koniecznością budowy nowych zagród, zadania stojące przed instruktorami budownictwa wiejskiego są poważne. Zakresu kursu w Elblągu poza wykładami na tematy ściśle techniczne — obejmuje wykłady z dziedziny zagadnień polityczno-społecznych, prowadzone przez przedstawicieli Samopomocy Chłopskiej i Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego.

Łódź

Zjazd dyrektorów PUR-u

podsumował dotychczasowe wyniki pracy

ŁÓDŹ (W). W sali Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi odbył się zjazd dyrektorów Wojew. Oddziałów PUR-u. Na zjazd przybył z Warszawy wicemin. Wolski. Inauguracyjne przemówienie wygłosił dyrektor PUR-u p. M. Sapieha, który zobrazował przebieg akcji PUR-u do dnia dzisiejszego. Warunki pracy były bardzo trudne, szczególnie w początkowym stadium, mimo tego jednak PUR spełnił swe zadanie. Przyjęto 2 mil. repatriantów ze wschodu, z tej liczby 1.700 tys. osiedlono na Ziemiach Odzyskanych, a 300 tys. w granicach z 1939 r. Wspólnie ze Związkiem Zachodnim Kom. Przesiedleńczym PUR przesiedlił na Ziemie Odzyskane 3 mil. 300 tys. osób. Półtora miliona Niemców przesiedlono do stref okupacyjnych. Przyjęto z Francji, Niemiec i Rumunii 60 tys. reemigrantów. PUR współdziałał w akcji poszukiwania rodzin. Na 70 tys. zapytań udzielono 60 tys. odpowiedzi, w tym 40 tys. pozytywnych. Na zakończenie dyr Sapieha podziękował serdecznie wszystkim PUR owcom za ofiarną, pełną poświęcenia pracę na swych odcinkach.

Po złożeniu sprawozdań przez dyrektorów Wojew. Oddz. PUR-u referat pt. „Zadania i problemy organiz. PUR-u" wygłosił dyr. M. Olechowicz. Prelegent podkreślił dobitnie, że osadnictwo w roku ubiegłym na ZO miało wybitnie miejski charakter. Z 700 tysięcy ludzi ze wsi zaledwie 100 tys. zostało skierowanych na rolę. W roku 1947 ma być stworzonych 38 tys. gospodarstw, na które przesiedlonych zostanie 38 tys. rodzin.

Za fałszerstwo

POZNAŃ (S) Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Rogoźnie rozpatrywał sprawę 27-letniego Karola Wieczorka z Międzyrzecza. Wieczorek chcąc uzyskać zaświadczenie, iż jest repatriantem, by na tej podstawie uzyskać karty żywnościowe i inne świadczenia wprowadził wbłąd urzędnika Pow. Oddz. PUR. Wieczorka skazano na cztery miesiące aresztu.

Co piszą inni

DZIENNIK BAŁTYCKI

Postrachem każdego przeciętnego pracownika, myślą, która mu nie daje spać po nocach, jest obawa przed zwyżką cen. Żadne podwyżki płac, żadne wyrównania kosztów nie zmienią faktu, że w wyniku zamętu inflacyjnego poszczególny obywatel, jak i całe państwo wychodzą gospodarczo zniszczone.

Poświęca tym sprawom artykuł „Dziennik Bałtycki" pisząc słusznie:

„Droga do odbudowy kraju zniszczonego wojną naszpikowana jest śmiertelnymi niebezpieczeństwami. Dlatego potknięcia się na niej muszą być wybaczone. Ale pod jednym warunkiem: że całą drogę odbywa się z konsekwencją pewnych zasad ekonomicznych. Jeżeli raz przyjęliśmy za zasadę naszej gospodarki, że walczyć będziemy bezwzględnie ze wszelkimi zwyżkami cen, to zasady tej trzymać się musimy stanowczo".

DZIENNIK ŁÓDZKI

Na niemieckie żądania rewizjonistyczne odpowiada „Dziennik Łódzki":

„Niemiecki wschód", „niemiecka przestrzeń życiowa na wschodzie" — zdaniem przykładnych wychowanków Hitlera — decyduje o bycie Niemiec. Możemy stwierdzić tylko jedno: w życiu gospodarczym Niemiec Ziemie Odzyskane nie odgrywały poważnej roli w ich życiu militarnym i agresywnej ich polityce — stanowiły one atut decydujący. Dlatego też decyzje poczdamskie, przyznające te ziemie Polsce, były słuszne, gdyż zapewniają one trwały pokój Europie. Żadne żale, czy groźby polityków niemieckich nie pomogą. Granicą Polski jest i będzie Odra i Nysa".

TRYBUNA ROBOTNICZA

W artykule omawiającym rezultaty konferencji londyńskiej, śląski organ PPR pisze m. in.:

„Propaganda angielska nie kryje się ze swymi sympatiami dla Schumacherów, nie kryje się ze swoimi churchillowskimi planami federacji europejskiej, która by dała Niemcom hegemonię w Europie. W Brytania szuka narodu, który by był powolnym narzędziem jej polityki i otwarcie stawia na Niemcy. Ostatnie manewry Foreign Office nie przekreślają tych planów. Raczej wskazują na to, że W. Brytania zdaje sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństwa takich koncepcji i gorączkowo szuka jakiegoś dodatkowego zabezpieczenia. Nawet w oczach przyjaźnie ustosunkowanego rządu brytyjskiego Schumacher nie jest pewnym partnerem".

Ilość generałów niemieckich w Anglii

LONDYN (ZAP). Na skutek interpelacji w brytyjskiej Izbie Gmin w sprawie generałów niemieckich opublikowano, że w obozach niemieckich w Wielkiej Brytanii przebywa obecnie 3 marszałków, 164 generałów oraz 17 admirałów niemieckich.

Równocześnie podano do wiadomości, że w czwartek do portu Cuxhaven wpłynie statek wiozący 425 jeńców niemieckich z Australii.

Kryzys węglowy i transportowy w Niemczech

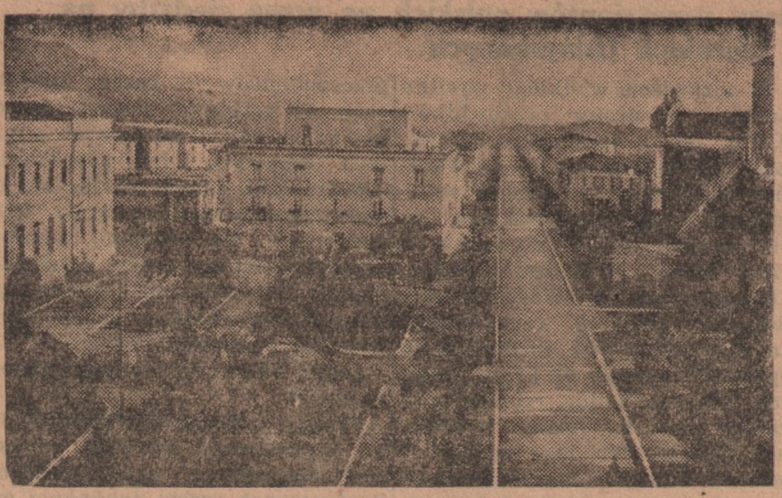
HAMBURG (ZAP). Trudności gospodarcze powodowane ciągle jeszcze trwającymi mrozami nie uległy dotąd poprawie. Wskutek niedomagającego systemu transportowego 250 tys. ton różnych towarów żywnościowych nie mogło być przewiezionych. W Hamburgu zapasy ziemniaków starczą tylko na 3 tygodnie. Ren zamarzł na odcinku 140 km.

W Meklemburgii brak węgla spowodował całkowity zastój w ruchu kolejowym. Sytuację pogarszają jeszcze masowe kradzieże węgla. W Bremie skradziono go w styczniu 10.000 ton. W Berlinie zanotowano znów 6 wypadków śmierci wskutek zmarznięcia.

Obrazki z Włoch — *Napisał: A. Roman Fischer*

Monte Cassino wczoraj i dziś

Na szlaku wspaniałej, nowoczesnej autostrady, łączącej Rzym z Neapolem, leży piękna ongiś miejscowość — Cassino. Małe to miasteczko, romantycznie położone u stóp potężnej góry, było przed wojną licznie zwiedzaną przez turystów miejscowością. Zbudowane na ruinach starożytnego Casinum, później zwanego San Germano, liczyło przed wojną ponad 10 tysięcy mieszkańców i posiadało swoisty charakter włoski, mimo szeregu nowoczesnych gmachów, jak prefektura, główny hotel albo luksusowe wille patrycjuszy faszystowskich. Jedną z najwspanialszych ulic była niewątpliwie Viale della Stationе, biegnąca wśród pięknych gmachów i cienistych parków palmowych. Przed jasno otynkowanymi budynkami, pośrodku olbrzymich kwietników sterczą ciemnozielone palmy rzucające duże cienie, w których chłodzie bawią się wesołe czarnookie dzieci lub wypoczywają starsi mieszkańcy Cassino. Nad tym jasnym, pięknym ongiś miastem wznosi się góra, której nazwa jest nie tylko dla nas Polaków, ale i dla wszystkich narodów świata miłujących wolność i pokój — synonimem bohaterstwa i poświęcenia żołnierskiego — Monte Cassino. Szczyt ten panujący nad okolicą i będący zarazem ważnym punktem strategicznym, był zaciekle broniony przez Niemców w czasie ostatniej wojny. W rezultacie tych zmagań oręż żołnierza polskiego dnia 17. 5. 1944 roku po kilkakrotnych brawurowych atakach zdobył ruiny klasztoru benedyktyńskiego, torując przez to siłom alianckim drogę na Rzym.



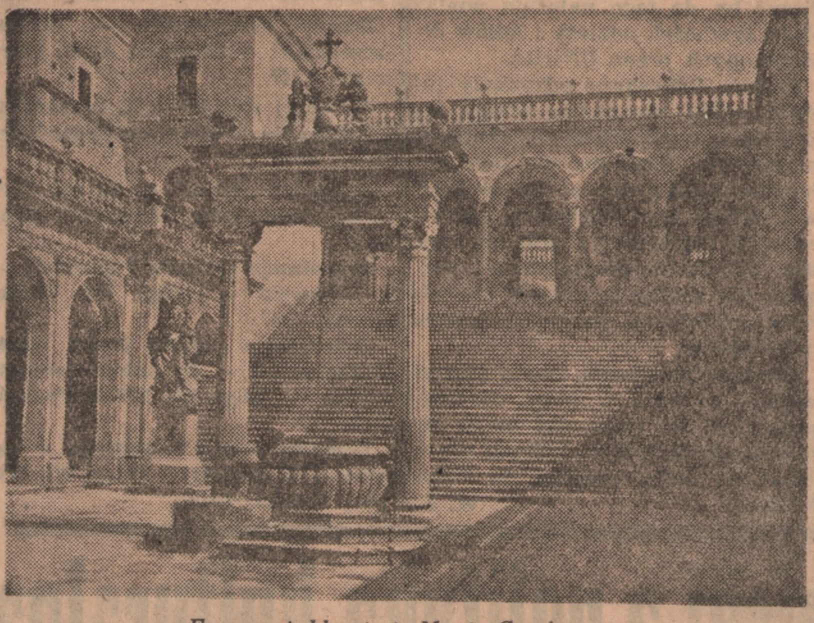
Viale della Statione w Monte Cassino.

Klasztor Monte Cassino, jeden z największych klasztorów we Włoszech, założony przez zakon św. Benedykta z Nursji (w roku 529), należał do najpiękniejszych zabytków architektonicznych. Słynna biblioteka klasztorna, licząca dziesiątki tysięcy tomów dzieł, wśród których znajdowały się bezcenne pergaminy — odpisy klasyków greckich i rzymskich — zdołano w całości uratować przed zniszczeniem, wywożąc je do Watykanu.

Dziś zastajemy tutaj już tylko ruiny, świadczące o nieludzkich wprost walkach. Zbocza góry poryte są tysiącami lejów po granatach artyleryjskich i bombach lotniczych. Olbrzymie bloki skalne, odłupane ciężkimi bombami, staczając się w dół, siały zagładę i śmierć. Nad całą okolicą panuje niepodzielnie smutek zniszczenia. Piekielny ogień walki nie oszczędził nawet sadów owocowych i winnic. Powyrywane z korzeniami drzewa, przeorane granatami ogrody robią dziś jeszcze wrażenie pobojowiska. Tam, gdzie dawniej wśród zieleni mieniły się w słońcu wille i pałacyki możnych Włochów, dzisiaj sterczą wypalone zgliszcza, rażąc beznadziejną ruiną.

Samo miasto Cassino faktycznie już nie istnieje. Nieliczni mieszkańcy, przeważnie biedni wieśniacy, powrócili do swych domostw na kraju miasta i tam wegetują w nędzy i niedostatku. Reszta żebrze lub okrada obcych żołnierzy, przejeżdżających tędy na swych szybkich samochodach.

Nad morzem zniszczenia, na stoku Monte Cassino wznosi się cmentarz polski, na którym leżą Ci — którzy z włoskiej obcej ziemi szli przez krew i śmierć ku Ojczyźnie. Imię ich nie zaginie! Nie zaginie w naszych sercach, nie zaginie w historii — żyć będzie wiecznie ku chwale tych, którzy z Monte Cassino szli na Warszawę.



Fragment klasztoru Monte Cassino.

Torpeda na zaporę wodną

Szczegóły zniszczenia słynnej Monetalsperre

Pewnej jasnej nocy wiosny 1943 roku nic nie zapowiadało zbliżającej się katastrofy Monetalsperre. Wprawdzie ogłoszono pogotowie alarmowe, lecz nie towarzyszyło mu wycie syren, co oznaczało, że tym razem zbliżały się jedynie pojedyncze samoloty nieprzyjacielskie.

Jakoż wkrótce potem ukazał się na niebie samolot angielski. Był sam tylko. Leciał nisko wzdłuż górnego biegu Ruhry, a zbliżając się do olbrzymiej, około 20 m grubości, betonowej zapory wodnej, tzw. „Monetalsperre" obniżył swój lot jeszcze bardziej... W chwilę potem powietrze rozdarł przeraźliwy huk i w niebo wystrzelił potężny słup ognia. To specjalnie skonstruowana torpeda, zrzucona z samolotu pod tamę. Zarysowała ją silnie, tak, że nie wytrzymała ogromnego naporu wód, nagromadzonych tu ze spływających trzech rzek, które rozsadziły jej pęknięte i uszkodzone torpedą betonowe bryły, przedzierając sie przez nią falą olbrzymią, sięgającą kilku metrów wysokości. Fala ta z niebywałym hukiem i szumem spadała w dolinę, wyrywając po drodze drzewa i słupy, zabierając domy, ze snu wyrwanych ludzi, próbujących ratować się ucieczką na najwyższe drzewa. Woda zabierała niezliczone ilości bydła i koni, maszyny i meble. Przelewała się w dół rzeką Ruhrą, zwykle wąską rzeczką, która teraz rozlała się szerokim korytem — a następnie Renem.

Jeden tylko samolot angielski był powodem takiego spustoszenia, jakiego by nie dokonały kilku tygodniowe naloty całych eskadr. Dużo linii komunikacyjnych zostało na dłuższy czas przerwanych, wiele fabryk przemysłu zbrojeniowego unieruchomionych, lub nawet zniszczonych, woda wyrządziła szkody w zasiewach, w magazynach i piwnicach, niszcząc nagromadzone tam zapasy.

Wielka była również ilość ofiar w ludziach. Niemcy szeptali sobie na ucho, że w powodzi zginęło ich 2.000. Znajdowało się niestety wśród nich dużo robotników- cudzoziemskich i jeńców radzieckich.

W dwa dni po wypadku przelatywał nad zalanymi terenami sam „luftmarszałek" Göring w otoczeniu myśliwców niemieckich, a prasa niemiecka wołała z wściekłością o pomstę... na Żydach. Przez niedyskrecję i przechwałki radia brytyjskiego BBC bowiem Niemcy dowiedzieli się, że uwagę RAF na olbrzymią tamę wodną zwrócił jeden z jej twórców i budowniczych inżynier — Żyd przebywający na emigracji w Anglii.

Henryk Kopeć

Bogaty kalendarzyk turystyczny

na ziemi mazursko-warmijskiej

OLSZTYN (g). Woj. olsztyńskie przygotowuje się starannie do tegorocznego letniego sezonu turystycznego, projektując organizację szeregu nader atrakcyjnych imprez i uroczystości.

24 maja Frombork będzie obchodził 404-letnią rocznicę śmierci Kopernika w tym mieście, co zapewne zbiegnie się z wielkim zjazdem turystów z całego kraju. 15 lipca nastąpi coroczne ogólnopolskie Święto Grunwaldu.

W lipcu i sierpniu przewiduje się kajakowy spływ do morza z centralnego ośrodka kajakowego w Ostródzie i Żaglowy Raid po Mazurach. Ponadto odbędą się uroczystości religijne, z których do najsłynniejszych należy odpust 8 września w Gieczwałdzie. Ściągający przed wojną pielgrzymki z zagranicy.

Ulgi turystyczne

po uzupełnieniu braków w kolejnictwie

WARSZAWA (t). Zgodnie z zaleceniem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i wnioskiem Posełskiej Komisji Budżetowej b. KRN. Ministerstwo Komunikacji opracowuje obecnie projekt ograniczenia dotychczas wprowadzonych ulg przejazdowych na PKP.

W związku z tym nie przewiduje się obecnie zniżek turystycznych, jakkolwiek Min. Komunikacji ustosunkowane jest w zasadzie pozytywnie do tego rodzaju ulg. Sprawa ta będzie na pewno aktualna w momencie, gdy po uzupełnieniu braków taborowych kolei zostaną doprowadzone do stanu normalnego.

Należy sądzić, że turyści, orientując się zapewne lepiej od innych w trudnościach, z jakimi walczy PKP, zrozumieją wyjątkową sytuację naszego kolejnictwa. W każdym razie sprawa zniżek turystycznych będzie przychylnie rozpatrzona z chwilą, gdy na kolejach zaistnieją realne ku temu możliwości, co — uwzględniając wysiłki i tempo odbudowy na PKP — nie jest tak odległe.

Nie obciążać mostu

POZNAŃ (S) Zarząd Miejski przypomina o ograniczeniu ciężarów pojazdów na moście św. Rocha do 5 ton brutto. Szybkość ogranicza się do 5 km. Równocześnie zabrania się na tym moście przejazdu wszelkich samochodów ciężarowych i autobusów.

Radiofonizacja wsi

to wkład w odbudowę Kraju

Krystyn Mazurkiewicz

Domek nad rzeką

17 Opowieść

Nagle stanęła znowu. Lampa była już blisko... Czy tęskniłeś? — pytała gorączkowo i mocno — naturalnie!... musiałeś tęsknić!...

Trzymał ją znowu blisko. Wydało mu się, że w jej oczach tańczą znów te maleńkie iskierki... Pamiętał teraz tę Martę, tancerkę o nogach prostych i wysokich. Pamiętał ten głupi, rewiowy jazz, rozmieniony w kolorach na dźwięki!... Ale tu była inna dziewczyna. Ciężka w ramionach i ciepła. Była to Marta z drugiego brzegu, kochana i rzeczywista.

W podwórzach wyrąbanych wojną włóczyły się cienie skromnych, zupełnie bladych gwiazd. Oparte o fragmenty migotały nierówno i wnikliwie. Suszyń całował Martę w tunelu smutnej ulicy pod lampą nawpół — umarłą i jakby złą...

*

— Nie boisz się naczelnika?! — Marta śmiała się bardzo głośno — że tak zostawiliśmy go?... Może przemawia jeszcze?... wpadł w istny szał!... — Paliła papierosa w rogu wielkiej, niskiej kanapy. Siedzieli w saloniku. — Mama z papcią wrócą jutro o trzeciej. Już dwa dni jestem sama...

— Opowiedz mi, dlaczego już nie tańczysz — prosił Suszyń.

— Nie, nie! — Marta rzuciła papierosa i przysunęła się bliżej — powiedz mi lepiej... czy kochałeś się kiedyś w Irenie?...

— Czy to takie ważne? — Jerzy wziął ją lekko za ręce — to są sprawy dawno umarłe. Lepiej się uśmiechnij Marto!...

— Nie, nie! — patrzała mu blisko w oczy ze skupieniem — musisz mi to powiedzieć, to właśnie jest ważne!...

Z werandy powiał lekki wiatr. Noc dotknęła uważnie firanek i mebli. Marta ściągnęła brwi.

— Kochałem ją — Suszyń mówił twardo. Nie czułem jej we krwi, jak ciebie. Był to raczej sen.

Ręce Marty obracały się lekko w jego rękach. Czuł pod palcami przeguby smukłe, nawykłe do kastanietów. Podniósł głowę... Przyglądała mu się dziwnie uważnie. Był w tym jakiś trudny sens...

— Wciąż ciebie nie znam — mówiła wolno — choć wiem, że to ludzie nazywają miłością. Jesteś na pewno inny, niż wszyscy. Dostrzegasz rzeczy, których inni nie widzą...

— Ależ Marto — Suszyń puścił jej ręce i zapalił nowego papierosa — oni tylko nie chcą tego widzieć!...

— Czy myślisz, że to bluff, ta miłość rzeczy wielkich i istotnych? Że może być tylko sztuczna?...

— Jakim niepisanym tedy prawem ginie trzydzieści milionów ludzi dla życia pozostałych?! Na dnie wojny zostają nie tylko karabiny. Zostają tam również myśli!... Teraz mnie zrozum. Mówię po prostu. Widziałem jak umierali młodzi chłopcy przerażeni wojną. Nieszczęśliwi l-u-d-z-i-e! I co mógłbym im rzec, gdyby wstali? Że zapomniałem, że nie biorę na siebie odpowiedzialności!?... że robili głupio!?... Czy wystarczy afisz?! Afisz na barykadzie!... Że to leżą bohaterzy! Więc nie!

— Suszyń mówił przekonywująco i zwięźle — więc afisz nie wystarczy! Kochać — to znaczy czuć! Czuć tę ojczyznę. Bez patosu i surowo jak chleb. Czuć tylko jak zamienia się w coś trud ludzi już umarłych, lecz czujnych... Nie robię rzeczy niezwykłych i wielkich, sama to dobrze wiesz. Robię tylko rzeczy małe, drobne i staranne... Nie dotykam rękami ni złota, ni wielkiej gry. Tylko wierz! Wierzę, że wszystko dobro, które wykonam rękami zostanie już...

Od miasta płynął przez werandę odległy szum. Żyrandol był trochę za ciemny. Biły się w nim owady o skrzydłach nieprzezroczystych i miękkich. Były to ćmy. Z flakonu lekko wychylił się storczyk. Był trochę zdumiony i ciężki. Spało już niebieskie Capri...

To takie prościutkie. Jak Frederko!... jak stare oczki w tej ze czarną mantylką...

Przyjeżdżaj więc śpiesznie Jureczku. Znajomych twoich dobrze poznałem. — Andrzejewscy.

Tyś chyba ślepy Jureczku. Tam jest maleńka panienka. Marta się nazywa. Takie ładniutkie caceczko. I smutne!

Ach!... Znam ja te babskie smutki... zawsze w nich chłopczyk siedzi!... Bo ja, to ty wiesz J., ja tylko lubię „Camele". Ten smak oceanu i brandy, pachnie dolarem i miłością. Pasztety w czerwonych puszkach i dużo czołgów. Nigdy nie umiem się nauczyć. Zawsze na ślepo otwieram. Pasztet... czy miłość?...

9.

Jerzy z dworca poszedł odrazu do biura. Sekretargo poznała.

— Pan naczelnik ucieszy się bardzo. Zaraz wróci... Suszyń siadł na krześle, w rogu. Zdziczał trochę, zreszta... w tej bluzie... Sekretarka paplała coś do niego, jakby w strachu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Niemcy w kilku wierszach

Bawarski minister rolnictwa Baumgarten oświadczył, że unifikacja gospodarcza strefy brytyjskiej i amerykańskiej doprowadziła do obniżenia racji żywnościowych. najsilniej zaś Bawaria odczuwa odpływ mięsa i tłuszczów.

Duchowieństwo Duisburga wniosło do brytyjskiego Zarządu Wojskowego prośbę o nieprzekazywanie na rzecz reparacji wojennych zakładów metalurgicznych w Duisburgu, gdyż zagroziłoby to egzystencji 130 000 mieszkańców miasta.

Na uniwersytecie w Berlinie utworzony zostanie nowy fakultet: historia demokracji w Niemczech.

Lekarz berliński dr Bloss wyjechał do Paryża, aby zapoznać się z leczeniem oparzeń metodą słynnego lekarza Tension. Dr Bloss ma leczyć ofiary pożaru dancingu „Vereinhaus" w Szpandawie. Francuski Zarząd Wojskowy i dr Tension przyrzekli daleko idącą pomoc ofiarom pożaru.

Ślady w śniegu doprowadziły do wykrycia w pobliżu Trontheim w Norwergii niemieckiego oficera SS, który dotąd ukrywał się w lasach.

Z racji Targów Lipskich poczta niemiecka wydała specjalną serię znaczków, przedstawiających historię miasta i targów.

Do Wenecji sprowadzono gen. Mackensena, który już uprzednio skazany został na karę śmierci. Ma on wystąpić w charakterze świadka w procesie gen. Kesselringa.

W ogłoszonej przez rząd angielski „Białej Księdze" jest również wzmianka o niemieckich jeńcach wojennych, którzy mimo braku rąk do pracy w Anglii będą programowo zwalniani. Na ich miejsce zostaną angażowani pracownicy cudzoziemcy.

Czterech artystów radzieckich, wśród których znajduje się profesor konserwatorium im. Czajkowskiego w Moskwie Oborin przybyło do Berlina. Na dworcu przyjęła ich delegacja złożona z przedstawicieli sowieckich władz wojskowych oraz świata artystycznego Berlina (dyrekcja opery, radia i przedstawiciele filmu).

Anglo-amerykańskie władze wojskowe na konferencji w Brukseli udzieliły pozwolenia belgijskim i luksemburskim kupcom na wjazd do zachodnich stref w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu handlowego z przedsiębiorcami niemieckimi.

Minister zaopatrzenia Wirtemberg-Badenii dr Dietrich podał się do dymisji. Powodem ustąpienia ze stanowiska jest niemożliwość podołania zadaniu przy nieobowiązkowym oddawaniu kontyngentów przez rolników.

Z więzienia holenderskiego zbiegł Molmann, obywatel holenderski, skazany za zabicie swej wnuczki, wypuszczony podczas okupacji niemieckiej z więzienia i odznaczony przez Hitlera Żelaznym Krzyżem.

Z dniem 1 marca podjęto obrót towarowy strefy radzieckiej z Szwajcarią. W ramach układu handlowego w marcu Niemcy wywiozą do Szwajcarii 16.000 ton różnych towarów.

Księżniczka heska Luiza otrzymała zezwolenie od władz okupacyjnych na wyjazd do Anglii, gdzie zamierza odwiedzić ojca, leżącego w jednym z szpitali londyńskich.

Bilans dwuletniej akcji repatriacyjnej na Śląsku

Ze Wschodu na Zachód

przesunęły się setki tysięcy repatriantów polskich na nowe siedziby na Ziemiach Odzyskanych

Katowice, w lutym

Któż z nas w czasie swych wędrówek po Polsce nie spotkał długich transportów kolejowych z repatriantami. którzy z dalekiego Podola czy Wileńszczyzny, a nieraz nawet z głębi Rosji, wędrowali wraz z całym swym dobytkiem na nowe sadyby, na prastare, a przecież nieznane Ziemie Odzyskane. Każdemu z nas żywo stoi przed oczyma wzbudzający głębokie współczucie widok stojących na bocznicach wagonów towarowych, wokoło których kręciły się postacie zmęczonych wielotygodniową podróżą w prymitywnych warunkach dzieci, kobiet i mężczyzn, skąd dochodziły ryk wygłodniałych krów i rżenie koni. Przed wagonami paliły się ogniska, przy których gotowano strawę dla ludzi i zwierząt. Na drzwiach wagonu nierzadko widniały obrazy świętych. Na dachach rozmieszczono zapasy siana i słomy, wozy i inny sprzęt gospodarski. Musiał mieć wyjątkowe szczęście ten repatriant, dla którego podróż kończyła się już po kilku dniach. Najczęściej trwała ona tygodniami, zanim wreszcie można było się wyładować we wyznaczonej przez PUR miejscowości. A i wówczas nie kończył się jeszcze dla repatrianta okres tułaczki i udręki, zanim wreszcie osiadł on na gospodarstwie, gdzie prawie zawsze już wcześniej „rządzili" szabrownicy i inni „pionierzy".

Dzisiaj natężenie ruchu repatriacyjnego zmalało do minimum. Przez śląski punkt przeładunkowy, gdzie ruch był zawsze największy, przechodzą jeszcze tylko transporty, nieliczne zresztą, przesiedleńców z przeludnionych terenów Małopolski. Repatriacja ze wschodu — w odniesieniu do dawnych województw południowo-wschodnich — zakończyła się zasadniczo 31-go grudnia ubiegłego roku. Można więc już podsumować wyniki tej akcji, która dokonana została w ciągu dwóch lat, chociaż, jak słusznie kiedyś powiedziano, stanowiła by nielada zadanie dla kilku pokoleń.

W katowickim oddziale PUR-u dowiadujemy się, że już w końcu marca 1945 r. nadeszły pierwsze transporty Polaków zza Bugu, którzy w pierwszej dekadzie kwietnia byli rozmieszczeni na terenie Opolszczyzny. Od tego czasu datuje się masowa akcja repatriacyjna oraz ruch przesiedleńczy na zachód z Polski centralnej.

Przez śląsko-dąbrowskie placówki PUR-u przeszło ogółem 731.663 osoby. Ludzie ci przywieźli ze sobą 128.232 sztuki bydła oraz duży bagaż, wynoszący mniej więcej 3 tony na rodzinę. Transporty przybywały szlakiem szerokotorowym i były przeładowywane w 5 punktach przeładunkowych do wagonów normalnotorowych. Wymagało to oczywiście wielkiego wysiłku zarówno ze strony pracowników PUR-u, jak i dyrekcji kolejowej. Część przybyłych zza Bugu Polaków osiedliła się na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, reszta pojechała dalej, przeważnie na Dolny Śląsk lub Ziemię Lubuską.

Podczas gdy ze Wschodu szły transporty naszych repatriantów zza Bugu, z krajów zachodnio-europejskich wracały do kraju rzesze tych, których wojna rzuciła poza granice ojczyzny, którzy w szeregach Wojska Polskiego walczyli o wolność. którzy zamknięci zostali przez okupanta w obozach koncentracyjnych i obozach pracy. Ci ludzie wracali do kraju, bo nie chcieli, aby ich zabrakło przy pracy nad budową Nowej Polski.

Z Zachodu powróciło dotąd 469.025 osób przez punkty etapowe w Dziedzicach. Koźlu, Bielsku i Głąbczycach. Ponad to przyjechało 1.027 dzieci polskich (głównie z Niemiec), które — o ile nie udaje się odnaleźć ich rodziców — kierowane są do sierocińców i zakładów wychowawczych. Niemowlętami i dziećmi do lat trzech opiekuje się Polski Czerwony Krzyż, starszymi (do lat 18-tu) — PUR i kuratorium szkolne. Wśród przybyłych dzieci było 617 chłopców i 410 dziewcząt.

Jeśli chodzi o ruch w odwrotnym kierunku, to PUR repatriował 10.219 obywateli prawie wszystkich państw europejskich. oraz 154.290 Niemców. Akcja repatriacji Niemców dobiega końca, na Opolszczyźnie przebywa ich jeszcze zaledwie kilka tysięcy.

Przesiedleńców z Polski centralnej, osiedlono 64.468.

Ogółem więc przez placówki PUR-u przeszło w ciągu minionego dwulecia 1,429.663 ludzi zarejestrowanych. Prócz tego jednak przynajmniej 300 tysięcy ludzi nie ujętych z najrozmaitszych względów ewidencyjnie przeszło na własną rękę, korzystając jednak również w różny sposób z pomocy PUR-u.

Repatriacja ze Wschodu odbywała się nie tylko transportami kolejowymi, ale również samochodami i setkami furmanek, które jechały nieraz aż spod Lwowa.

Przez punkty etapowe PUR-u przewinęło się w tym czasie 2.893.736 repatriantów i 242.563 przesiedleńców — razem 3,136.299 osób. W liczbie tej zawarci są i ci, którzy wędrowali po różnych punktach etapowych i byli parokrotnie rejestrowani, przyczyniając się do podwyższenia ogólnej liczby. PUR dysponuje też własnym taborem samochodowym, który przejechał łącznie 2,841.968 km, rozwożąc po terenie województwa grupy repatriantów i przesiedleńców.

Jakiej PUR udzielił tym ludziom pomocy?

Trudno cytować tu wszystkie dane, ograniczymy się tylko do najważniejszych i najciekawszych, ilustrujących ogrom dokonanej pracy. A więc jeśli chodzi o zasiłki pieniężne — wypłacono ogółem 39.014.411 zł 89.751 repatriantom ze Wschodu, oraz 26,403.900 zł 268.569 repatriantom z Zachodu. Na punktach etapowych wydano przeszło 5,4 miliona śniadań, 5,9 miliona obiadów i tyleż kolacyj, oraz prawie 4 miliony porcyj suchego prowiantu. Na wyżywienie repatriantów zużyto m. in. 2.243 tony chleba, 2.188 ton mąki żytniej, 427 ton mąki pszennej, 468.692 kg cukru, ponad 8 ton cukierków, 689 kg czekolady, 148 ton grochu, 116 ton smalcu, 11 ton słoniny, 23 tony mleka w proszku, 42 tony mleka skondensowanego, 268 ton konserw mięsnych — itd. Rozdano 6 wagonów odzieży. Repatrianci korzystali też z opieki lekarskiej. Ogółem koszt prac repatriacyjno-przesiedleńczych tutejszego PUR-u wyniósł w ubiegłym 2-leciu 288,350.029 zł. Są to wydatki gotówkowe. Doliczyć by do tego należało wielką ilość żywności, odzieży i leków dostarczonych przez UNRRA.

Ziemie Odzyskane odzyskały już swój polski charakter, kórego nie zdołała zatrzeć wiekowa okupacja niemiecka. Rozbrzmiewa tam wyłącznie polska mowa, ta ze Lwowa, Wilna czy Warszawy, polskie ręce dźwigają kraj z ruin na przekór wszystkim pesymistom i wrogom. Nie znaczy to jednak, aby nie było tam miejsca dla dalszych rzesz osiedleńców.

Ziemie Odzyskane ciągle jeszcze wołają o ludzi, o ludzi uczciwej pracy, bo oni tylko dać mogą należytą odprawę tym, którym nie w smak są nasze granice na Odrze i Nysie.

W. J.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Leszek Gustowski: „Polska a Pomorze Odrzańskie". Zarys historyczny. Biblioteka Popularno-Naukowa, Seria: Ziemie Odzyskane pod redakcją dra Stanisława Helsztyńskiego. Warszawa, 1946, PZWS, stron 148, cena 125 zł.

Tragicznie przedstawia się Polska literatura historyczna na temat Pomorza Zachodniego w przeciwieństwie do Pomorza Wschodniego: z jednej strony olbrzymia ilość prac w terenie, który podbili i dzierżyli przez siedem wieków Krzyżacy, z drugiej strony głuche milczenie. Ekspansja polska okresu jagiellońskiego i późniejszego, skierowana na wschód i południe, przesłoniła naszym ojcom i nam samym horyzonty ku stronie północno-zachodniej naszego przyrodzonego terytorium ludnościowego. Brakowi temu dzień dzisiejszy stara się zaradzić. Od roku 1945 ukazuje się już trzecia książka poświęcona Pomorzu Zachodniemu. Po obszernej monografii Józefa Mitkowskiego, po książce Stanisława Helsztyńskiego pt. „W piastowskich grodach Pomorza Zachodniego", popularne studium Gustowskiego.

Książka zostanie przyjęta z wdzięcznością przez szerokie koła czytelnicze zainteresowane Ziemiami Odzyskanymi. Dowiedzą się one z jej kart, jak mimo wszystko słowiański element utrzymał się długo na tych terenach. Dowiedzą się, że do wieku XVII, kiedy ostatni książęta słowiańscy ze Szczecina wygaśli, koloryt etniczny mieszkańców tej ziemi był zasadniczo nam pobratymczy i pokrewny. Autor zagłębia się z zamiłowaniem w te tak mało zbadane dotychczas dzieje i wyrzuca na wierzch coraz nowe dowody pamięci, trwającej na tych terenach, o przynależności do królestwa polskiego.

Klimaty kuli ziemskiej — Stanisław Pietkiewicz — PZWS Warszawa. 1946.

Zasady obradowania — Włodz. Szczepański — Książnica Atlas, Warszawa, 1947.

Na obcej służbie — K. Poznańska, Z. Młynarski — Por. Prac. Społ., Warszawa, 1947.

Kalendarz „Iskier" — na rok 1947 — Książnica Atlas, Warszawa—Wrocław.

Organizacja zakupów i sprzedaży — J. Witowski — Księg. Wł. Wilak, Poznań, 1947.

Podstawowe pojęcia prawa administracyjnego — dr Antoni Peretiatkowicz — Księg. Wł. Wilak, Poznań, 1946.

Technika handlu hurtowego w zarysie — W Skalski — Księg. Wł. Wilaka, Poznań, 1947.

Samorząd miejski a polityka kulturalna

O udziale władz miejskich w pracach nad krzewieniem kultury

POZNAŃ, w lutym.

Działalność w dziedzinie szerzenia kultury należy do najistotniejszych zadań samorządu terytorialnego. Zasadę tę podkreśliła wyraźnie Konstytucja z 1921 r. Przepisów, któreby rozwijały szerzej tę podstawową myśl, dotychczas jeszcze nie wydano. Z faktu jednak, że poza ścisłym określeniem kompetencji Ministerstwa Kultury i Sztuki żaden inny przepis prawny ani organizacyjnie ani kompetencyjnie nie porucza tych zadań innym organom publiczno-prawnym, trzeba wnioskować, że działalność w zakresie kulturalnym należy wyłącznie do organów samorządowych, które najlepiej znają specyficzne warunki i potrzeby lokalne. Funkcje te wykonują one pod nadzorem Ministerstwa Kultury i Sztuki wzgl. fachowych jego komórek w poszczególnych urzędach wojewódzkich. Nadzór ten winien się jednak ograniczyć do kontroli tej działalności a w szczególności do uzgadniania jej z potrzebami ogólno-państwowymi.

Każde działanie, mające wywołać pożądane skutki, wymaga pewnego planu. Trzeba z góry ustalić, jakie są najpilniejsze potrzeby kulturalne danym mieście i jakie istnieją konkretne możliwości finansowe ich zaspokojenia. Ważną rzeczą jest również ustalenie pewnej hierarchii potrzeb w tej dziedzinie, ponieważ odrazu wszystkiego nie można zrealizować. Szczegółowy plan działania powinien się rozciągnąć na kilka lat naprzód — z podziałem na krótsze etapy realizacyjne.

Szczerze trzeba sobie powiedzieć, że miasta na tym polu dotychczas nie wykazały jeszcze należytej inicjatywy i ruchliwości. Siłą rozpędu — przerwanego coprawda przez wypadki wojenne — kontynuują prace w ramach przedwojennych programów — zwłaszcza, gdy uchowały się odnośne placówki kulturalne. Nie widać natomiast u nich ani chęci ani starań, by stworzyć nowe podstawy realizacyjne, zgodne z powojennymi możliwościami finansowymi i potrzebami kulturalnymi mieszkańców miast, którzy przez cały czas okupacji pozbawieni byli najelementarniejszych pożywek kulturalnych.

Wiadomo, że skutki ostatniej wojny niszczycielskiej były również dla finansów samorządowych wprost tragiczne, zwłaszcza w miastach zniszczonych przez działania wojenne. Nic dziwnego, że w okresie początko

(Ciąg dalszy na str. następnej)

Traktat pokojowy w Warszawie

Kraków, Lublin, Gdynia i Poznań przodują w akcji zbierania podpisów

W związku z akcją PZZ zmierzającą do zebrania jak największej ilości rezolucji i podpisów na rzecz ostatecznego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie, wywiązała się między poszczególnymi miastami szlachetna rywalizacja.

W danej chwili na czele długiego spisu prowadzą „głowa w głowę" Kraków, Lublin, Gdynia i Poznań, walcząc zaciekle o pierwsze miejsce. Jeżeli chodzi o mniejsze miejscowości i gminy wiejskie, przoduje Województwo Gdańskie i Lubelskie, ale pozycja ich jest „zagrożona" przez forsownie podciągające się Województwo Poznańskie.

Reszta miast i ziem Rzeczypospolitej! Nie dajcie się wyprzedzić! **Nadsyłajcie rezolucje i listy z podpisami** do Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego Poznań, Chełmońskiego 2.

Niech wielkie mocarstwa, a z drugiej strony Niemcy, przekonają się, że wszyscy Polacy jednomyślnie domagają się Traktatu Warszawskiego.

Uwaga! Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego uprasza, by na załączonych do rezolucji listach podpisywali się w s z y s c y pracownicy fabryk, biur, urzędów względnie członkowie partii politycznych, związków zawodowych, organizacji, a nie, jak się zdarzało w niektórych wypadkach, kiedy to w zastępstwie kilkuset czy nawet kilku tysięcy osób podpisywały rady zakładowe, dyrekcje, albo specjalnie wyłonione komisje.

Ferment we włoskiej partii

Uomo Qualunque

RZYM (PAP). W łonie prawicowej partii Uomo Qualunque powstały poważne rożnice zdań co do programu i taktyki partii. Przywódca Uomo Qualunque, Giannini, pragnąc ratować zagrożoną wewnętrznymi fermentami partię, uciekł się do drastycznego środka usunięcia opozycjonistów z partii. Na czele grupy usuniętej stoi Patussi, który zamierza założyć nową partię polityczną. Oba te odłamy oskarżają się nawzajem o nacjonalistyczną histerię i o neofaszyzm. Ferment przeniósł się z Rzymu do oddziałów prowincjonalnych, gdzie doszło do starć między zwolennikami Gianniniego a członkami partii wiernymi Patussiemu. Rada naczelna Uomo Qualunque zawiesiła w Neapolu wydawanie swego dziennika ze względu na to, że członkowie redakcji wypowiedzieli się za Patussim.

(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)

wym, gdy było tyle pilnych zagadnień i gwałtownych potrzeb naraz, sprawy kulturalne zeszły na plan dalszy. Dla dotychczasowych tych niedociągnięć każdy ma pełne wyrozumienie. Powoli jednak odpowiedzialne czynniki miejskie powinny zdać sobie sprawę, że zaspokojenie potrzeb ducha jest może równie ważne, jak zaspokojenie potrzeb ciała. Skoro więc z grubsza została opanowana sytuacja na polu finansowo-gospodarczym, winny zwrócić swoją szczególną uwagę na należyte zorganizowanie miejskiego życia kulturalnego. Tym więcej, że z urządzeń kulturalnych miast korzysta również ludność pobliskich gmin wiejskich, które z powodu braku środków i ludzi nie mogą rozwinąć szerszej działalności kulturalnej. Mając zawsze na względzie obecne trudne warunki gospodarcze, należy dostosować plany wykonawcze ściśle do faktycznych możliwości finansowych miast. Wypada podkreślić z całym naciskiem, że przy racjonalnej organizacji odpowiedniej oszczędności i należytej propagandzie — imprezy kulturalne w wielu wypadkach będą pod względem finansowym samowystarczalne, zwłaszcza przy powojennym głodzie kulturalnym ogółu obywateli. Wówczas musi odpaść paniczny wprost lęk u niektórych samochodowców przed wielkimi dopłatami do imprez kulturalnych, których powojenne nadwerężone budżety jeszcze nie wytrzymują. Obawy te opierają się na przedwojennym mylnym mniemaniu, że każda impreza artystyczna musi pochłaniać olbrzymie subwencje, o ile ma stać na odpowiednim poziomie. Z tą fałszywą zasadą, która nawet przed wojną nie była uzasadniona, dla dobra sprawy należy nareszcie zerwać.

Przy ustalaniu polityki kulturalnej trzeba — w miarę możliwości — uwzględnić wszystkie dziedziny kulturalne: biblioteki, teatry, muzea, imprezy muzyczne, życie literackie i plastyczne, wydawnictwa ogólno-kulturalne, zabytki i turystykę, propagandę kulturalną i kształcenie młodego narybku artystycznego. Za należytą organizację wszystkich tych dziedzin miasta ponoszą pełną odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń. Chcąc wywiązać się należycie z tych poważnych obowiązków publiczno-prawnych, współpraca Zarządów Miejskich ze wszystkimi miejscowymi ośrodkami kulturalnymi i związkami artystycznymi powinna być jak najściślejsza. Z stałych z nimi kontaktów czerpią one potrzebne sugestie. W sprawach ogólnego planowania i krytycznego naświetlenia dotychczasowej działalności mogą oddać nieocenione usługi odpowiednio dobrane miejskie komisje dla spraw kulturalnych, w skład których winni wchodzić najwybitniejsi przedstawiciele życia kulturalnego danego miasta, wybierani jednak wyłącznie według osobistych walorów artystycznych i organizacyjnych. Pod względem funkcjonalnym komisje te mogą się przekształcić w poważne ośrodki myśli kulturalnej o szerokim zasięgu.

Zarządy miejskie są przede wszystkim organami administracyjnymi, które winny się znać na zagadnieniach kulturalnych, lecz nigdy nie powinny brać bezpośredniego udziału w samej twórczości artystycznej. Organizują tylko i administrują, lecz nigdy nie tworzą. Dlatego też na czele odpowiedniej komórki powinien stać doświadczony administrator o wybitnych kwalifikacjach organizacyjnych i wielkim sentymencie dla spraw kulturalnych, lecz nigdy artysta lub laik. Tylko wówczas Zarządy Miejskie mogą działać skutecznie i obiektywnie. Winny one wysuwać konkretnie, co w myśl ogólnego planu i odczuwanych potrzeb ma być zrobione. Do kół fachowych i poszczególnych artystów natomiast należy sama kompozycja i rozwiązanie artystyczne. Trzeba jednak zawsze przy tym pamiętać o możliwościach finansowych, które decydują o rozmiarach wszelkiej działalności miejskiej.

Żywimy uzasadnioną nadzieję, że miasta niedługo już wykażą swą żywotność — po tak świetnych wynikach w dziedzinie gospodarczej — również na polu krzewienia kultury, pomne bogatej tradycji w przeszłości i w poczuciu obowiązków wobec teraźniejszości i przyszłości.

(dr T. N.)

Na cmentarzyskach słowiańskich między Łabą i Odrą (1)

Dwanaście wieków „Drangu nach Osten"

Berlin i Wiedeń powstały na gruzach Słowiańszczyzny — Panowanie Słowian na ziemiach Turyngii i Bawarii oraz pod bramami Hamburga — Karol Wielki ojcem imperializmu germańskiego

Niemcy nie chcą się pogodzić z utratą ziem słowiańskich do Odry i Nysy. Pragną, aby świat zaakceptował grabież wielkich połaci ziem słowiańskich dokonaną w ciągu wielu wieków, aby usankcjonował wytępienie licznych szczepów słowiańskich, których panowanie sięgało ongiś ujścia Łaby i daleko na zachód i południe Niemiec. Na szczęście historia zachowała nam smutne dzieje naporu germańskiego na wschód. Wywodom historyków polskich nie przeczą nawet historycy niemieccy. Pełen wstrząsającego obiektywizmu jest opis zagłady zachodniej Słowiańszczyzny zawarty w „Dziejach Powszechnych" prof. Mościckiego i prof. Cynarskiego. Warto się choć w skrócie zapoznać z ponurą historią wielkich ongiś szczepów słowiańskich, na których cmentarzysku wyrosło dzisiejsze państwo niemieckie.

Otóż w VIII wieku siedziby Słowian rozpościerały się daleko na zachód. Słowiańskie plemię Wagrów osiedliło się w Holsztynie, dochodząc niemal do Hamburga. Dalej na południe granica między Słowianami a Sasami była rzeka Łaba. Słowianie na lewym brzegu Łaby, mniej więcej na dzisiejszej luneburskiej równinie, byli w okresie Karola Wielkiego sprzymierzeńcami w walce ze zbuntowanymi Sasami. Dalej na południe granica słowiańsko-germańska szła wzdłuż Sali (Solortoy), a następnie, skręcając na zachód, obejmowała północną Bawarię, poczym szła znów ku południo-wschodowi i mniej więcej poprzez dzisiejszą granicę niemiecko-austriacką kierowała się na południe poprzez Alpy.

Przed dziesięciu wiekami należały do Słowian wszystkie kraje, położone między Wisłą a Łabą, jak Pomorze, wyspy: Rugia, Meklemburgia, część Holsztynu, Brandenburgia, dzisiejsza Saksonia, Śląsk, Austria, część Turyngii i północna Bawaria. Tak więc ośrodki obu wielkich państw przedwojennych — hohenzollerowskich Niemiec i habsburskiej Austrii — razem z ich stolicami, Berlinem i Wiedniem, powstały na dawnej ziemi słowiańskiej, a oba te wielkie państwa uformowały się z niemieckich kolonij, utworzonych na gruzach słowiańskich państewek. W ciągu tysiąca lat Słowianie utracili ogromne terytorium, którego mieszkańcy albo zginęli w walkach z niemieckimi najeźdźcami, albo też pochłonięci zostali przez masę kolonistów niemieckich.

Pod naciskiem Niemców wyginęli lub zasymilowały się ze zwycięzcami niemal wszystkie zachodnio-słowiańskie plemiona, oprócz Czechów, Słowaków i resztek Serbów Łużyckich. Tych ginących Słowian zachodnich można podzielić na Słowian połabskich (t.j. zamieszkałych nad Łabą, czyli Serbów, niegdyś mieszkających w dzisiejszej Saksonii i na Słowian bałtyckich, których siedziby obejmowały niegdyś wszystkie kraje, położone nad Bałtykiem, między Wisłą, Łabą, Notecią i Hawelą.

Gdy na południe od Niemiec powstały pierwsze państwa, a Frankowie osiedlili się w północnej Gallii, inne plemiona niemieckie w toku swej wędrówki miały zagrodzoną drogę w tym kierunku, wskutek czego wyruszyły na wschód, wypierając Słowian. Pierwsi rozpoczęli walkę ze Słowianami Bawarzy, których kraj znajdował się tylko w nominalnej zależności od państwa Merowingów.

Korzystając z osłabienia władzy Awarów, Bawarzy już w VII wieku zaczęli rozszerzać sferę swych wpływów w kierunku wschodnim i powoli podbili Chorutanów, czyli Karantanów, t.j. przodków dzisiejszych Słoweńców. Fala kolonizacji niemieckiej w VIII wieku zaczęła przenikać do dzisiejszej Austrii Dolnej, a stamtąd do zachodniej części Węgier.

Karol Wielki pokonał nie tylko Bawarię, lecz i państwo Awarów i utworzył w krajach Słowian alpejskich dwie marchie, tak zwaną marchię wschodnią i Friul, a arcybiskupi Salzburga (Solnogrodu) troszczyli się o chrystianizację tych krajów. Władca Franków oddał ziemie zwyciężonych Słowian swym wasalom lub kościołom. W rękach poszczególnych hrabiów lub klasztorów skoncentrowały się ogromne posiadłości ziemskie, których władcy trzymali w zależności od siebie miejscową ludność słowiańską. Już w początku IX wieku wyrazy „Słowianin" (po niemiecku: Slawe) i „niewolnik" (po niemiecku: Sklawe) stały się niemal identycznymi. Najazd Węgrów na równinę naddunajską przerwał pierwszy atak niemieckiej kolonizacji w krajach słowiańskich, położonych nad Dunajem. Najeźdźcy zniszczyli niemieckie kolonie, założone przez Karola Wielkiego w marchiach. Resztki kolonistów schroniły się w przesmykach górskich i w gąszczach leśnych, słowiańskie zaś plemiona, zamieszkałe między środkowym Dunajem a Adriatykiem, a zależne od Niemców, dostały się pod władzę węgierską. Z ludności miejscowej uczynili Węgrzy swych poddanych. W pasie granicznym przez kilkadziesiąt lat wrzała nieustanna wojna, w której kolejno brali górę to Niemcy, to Węgrzy.

Ze Słowianami połabskimi zaczął już walczyć Karol Wielki, któremu płaciły potem daninę niektóre plemiona słowiańskie. Pokonawszy Sasów, Karol Wielki stał się sąsiadem zachodnich Słowian. Podówczas Lutycy i Obotryci mieli jeszcze dość silne państwa (osłabienie ich nastąpiło dopiero później, co ułatwiło Niemcom dzieło ich ujarzmienia), a Karol Wielki zadowolił się formalnym uznaniem przez zachodnich Słowian swej władzy zwierzchniej. Jak dalece ta zależność była problematyczna, świadczy o tem umacniania linii Łaby i Solawy oraz Czeskiego Lasu, fortyfikacjami oraz tworzenie marchij granicznych, których obronę cesarz powierzył margrabiom. Na tejże linii obronnej znajdowały się też punkty wymiany towarów, które Karol zorganizował dla stosunków handlowych ze słowiańskimi krajami, jak Magdeburg, Erfurt itp. Na północy Karol odebrał Duńczykom zachodnią część ziemi holsztyńskiej, podczas gdy wschodnia część pozostała pod władzą Wagrów.

Łaba i nadal pozostała granicą między Germanami a Słowianami, a Sasi rozpoczęli dzieło podboju w krajach słowiańskich dopiero po paru stuleciach.

Bestialstwo naukowe w Dachau

Lekarze angielscy mają stwierdzić wartość hitlerowskich doświadczeń

NORYMBERGA (ZAP). Przybyła tu grupa brytyjskich lekarzy-ekspertów z lordem Moranem na czele, która na życzenie premiera brytyjskiego prowadzi szczegółowe studia wyników eksperymentów dokonywanych przez uczonych niemieckich z więźniami w obozach koncentracyjnych. Lekarze brytyjscy mają przede wszystkim stwierdzić, czy eksperymenty te były w ogóle cokolwiek warte, że jeśli tak — w jaki sposób możnaby wykorzystać uzyskane wyniki dla dobra ludzkości.

Według poglądu rzeczoznawców amerykańskich, biorących udział w procesie lekarzy hitlerowskich, eksperymenty niemieckie w Dachau nie doprowadziły w ogóle do niczego. Z wyjątkiem prób z zimną wodą prowadzonych na życzenie lotnictwa niemieckiego, chodziło głównie o próby z chorobami infekcyjnymi, jak malaria i tyfus, oraz o próbę uczynienia wody morskiej zdatną do picia. Lekarze potwierdzili, że eksperymenty, dokonane w czasie wojny w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjedn. z ochotnikami, dały o wiele wartościowsze rezultaty i znacznie więcej doświadczeń, niż wszystko to, co uczyniono w Dachau. Niemieckie bestialstwo, dokonywane pod maską badań naukowych okazało się przede wszystkim właśnie bestialstwem.

Rozgłośnia w Belgradzie podała oficjalną wiadomość, że Jugosławia zwróciła się do Stanów Zjedn., Zw. Radzieckiego, W. Brytanii i Francji o dopuszczenie delegacji jugosłowiańskiej na obrady moskiewskie.

Ciekawostki ze świata

Jeńcy ukradli jacht

Sensację wywołało w Anglii zniknięcie jachtu „Lalun" z angielskiego portu w Dover. Przypuszczano, że miała tu miejsce kradzież, dokonana przez zbiegłych jeńców niemieckich. Zawiadomiono natychmiast władze wszystkich portów na kontynencie, a do poszukiwań w kanale przyłączyły się nawet okręty wojenne.

Następnego dnia nadeszły meldunki z Calais na francuskim brzegu: do portu wpłynął jacht „Lalun". Policja zdołała przychwycić na pokładzie 3 jeńców niemieckich i jedną Angielkę; nieokreślona bliżej liczba jeńców zdołała rzucić się do wody, ratując się tym na razie od pochwycenia.

Kwiat który eksploduje

Wiadomo, że najdziwaczniejszymi roślinami są orchidee, których jest wiele gatunków, a które posiadają najfantastyczniejsze kształty i kolory. Opis jednak, który miał miejsce w pewnym czasopiśmie botanicznym, wychodzącym w Singapoore — przewyższa wszystko swą dziwacznością. W Indochinach mianowicie odkryto nowy gatunek orchidei o kolorze kwiatów cytrynowo-żółtych lub brązowych z fioletowymi plamkami. Roślina ta ma zawsze tylko jeden kwiat, ale wydaje ich kolejno około pięćdziesięciu w trzymiesięcznym okresie kwitnienia. Podczas nocy płatki kwiatu zamykają się i splatają, tworząc coś w rodzaju klatki, w której zalążnia znajduje się w głębi. Do kwiatu dostają się maleńkie robaczki, znęcone nektarem i one to właśnie w poszukiwaniu drogi wyjścia... powodują formalną eksplozję. Potrącają bowiem pręciki, a kiedy ich pyłek dostaje się do zalążni, te wyskakują z dużą siłą i gwałtownością ponad płatki, zamykając w ten sposób całkowicie ową „klatkę". Ten rodzaj zapylania kwiatów, połączonego z zupełnie normalną eksplozją jest znany jako jedyny w przyrodzie.

Nowo mianowany ambasador amerykański w Londynie — Louis Douglas będzie towarzyszył min. Marshallowi w jego podróży do Moskwy.

O wzajemnej pomocy sojuszników

w czasie ostatniej wojny

W Londynie opublikowano ostateczne sprawozdanie o wzajemnej pomocy państw sprzymierzonych w wysiłku wojennym. Imponujący szereg cyfr tego dokumentu jasno wykazuje wielkość wysiłku Wielkiej Brytanii przy udzielaniu pomocy Stanom Zjednoczonym, Związkowi Radzieckiemu, jak również innym krajom.

W okresie szczytowym nasilenia wojennego pomoc, jaką niosły sobie wzajemnie państwa Narodów Zjednoczonych da się przedstawić w kwocie 4.500.000.000 funtów szterlingów wydatków rocznie. Pomoc samej tylko Wielkiej Brytanii, która została w ostatnich 3 latach wojny rozszerzona na 14 krajów, wyniosła 2.078.500.000 ft. szterl. Nie biorąc pod uwagę materiałów pędnych i smarów, otrzymywanych na podstawie Lend-Lease, wartość materiałów dostarczonych i należności za wykonane czynności, jak również wartość gotówki, otrzymanych przez państwa sprzymierzone od Wielkiej Brytanii wyniosły 8 proc. całego jej dochodu narodowego i 15 proc. całkowitej kwoty, wydanej przez nią na cele wojenne. Największą część tej sumy, bo stanowiącą 60 jej procent została wydatkowana na potrzeby Stanów Zjednoczonych 15 proc. na potrzeby ZSRR, reszta zaś na cele pomocy dla innych krajów europejskich i Chin. Z kwoty, udzielonej Stanom Zjednoczonym 26 proc. wynosi wartość różnych czynności, związanych z obsłużeniem armii Stanów Zjednoczonych, dalszych 18 proc. tych wydatków należy zaliczyć na koszta budownictwa i różnych instalacyj, potrzebnych na przyjęcie i utrzymanie tej armii, pozostałą zaś część stanowią wydatki na jej wyżywienie, wyposażenie i zaopatrzenie. Więcej niż połowę kwoty, przedstawiającej wydatki na różne czynności, wykonane w związku z obsłużeniem armii Stanów Zjednoczonych należy zaliczyć na dobro marynarki brytyjskiej.

W roku 1943 pomoc wzajemna została rozszerzona na surowce i materiały żywnościowe. Od czerwca 1943 r. aż do zakończenia wojny zostały dostarczone na rachunek Wielkiej Brytanii i kolonii brytyjskich do Stanów Zjednoczonych surowce, wartość których wyniosła 31.351.000 ft. szterl. Dwie trzecie tych surowców to guma, dostarczona z Cejlonu. Również około 615.000 ton różnych materiałów żywnościowych zostało eksportowanych z kolonii brytyjskich do Stanów Zjednoczonych na zasadzie umowy o wzajemnej pomocy.

Wartość tej pomocy dla Związku Radzieckiego wyniosła 318.000.000 ft. szterl. Największe pozycje w niej to różne pojazdy mechaniczne i samoloty. Cyfry pomocy dla innych krajów są mniej dokładne, ale w przybliżeniu zostało wydatkowane na te cele przynajmniej 519.000.000 ft. szterl. Na sumę tę składają się wydatki pomocy udzielonej: Chinom — 11.000.000, Francji — 106.000.000, Polsce — 223.000.000, Grecji — 34.000.000, Czechosłowacji — 30.000.000, Belgii — 24.000.000, Jugosławii — 14.000.000 i Turcji — 32.000.000 funtów szter.

Obecnie wzajemna pomoc już ustała i obroty handlowe powróciły do operacyj, opartych na zasadach gotówkowych. Cyfry, przedstawiające długi do spłacenia zostały jednym pociągnięciem pióra skreślone. Długi te bowiem zostały za jednomyślną wspólną zgodą narodów zainteresowanych — umorzone.

(dryg)

Załoga bombowca

Polacy wywiązali się doskonale z zadania w ciężkiej służbie lotnictwa bombowego

Polskie załogi bombowe na ziemi brytyjskiej odznaczały się pracą wyjątkowo precyzyjną i dzielnie sekundowały swym brytyjskim kolegom, przecząc tym samym ogólnie przyjętemu zdaniu, że Polacy, to tylko dobrzy myśliwcy, bo taki jest ich niepowściągliwy temperament.

Zadaniem lotnictwa bombowego w ostatniej wojnie było atakować nieprzyjaciela według opracowanego planu. Posiadało ono duże załogi, toteż uwypukliła się konieczność ścisłej współpracy zespołowej. „Dowódcy i załogi" — oto słowa, stale powtarzające się w raportach operacyjnych. Rozumieć to należy dosłownie. Bombowiec, w przeciwieństwie do myśliwca jest prowadzony nie tylko przez pilota, lecz również przez obserwatora, przez radiotelegrafistę i strzelca. Tworzą oni zespół, a powodzenie czy niepowodzenie lotu zależy od spoistości i zgrania całej załogi. Dowódca i drugi pilot prowadzą samolot, obserwator wykonuje czynności nawigacyjne i bombarduje, radiotelegrafista pomaga nawigatorowi i wraz ze strzelcem obsługuje broń. Od załogi bombowca wymaga się wdrożenia do współpracy w tym samym stopniu, co od załogi wyścigowej ósemki wioślarskiej lub od „jedenastki" w piłce nożnej. Parafrazując stare powiedzenie, dewizą ich jest i być musi: „złączeni — dolecimy, podzieleni — spadniemy". Żołnierze lotnictwa bombowego nauczyli się tego od samego początku wojny. W tym przede wszystkim leżała też tajemnica ich powodzenia.

Wyszkolenie i warunki życia pilota bombowca i jego kolegi z myśliwca są różne. Obaj będą prowadzili samolot, obaj nosić odznaki pilota, obaj do pewnego stopnia kontrolowani będą przez radio z ziemi, lub z samolotu dowódcy, ale tu drogi ich się rozchodzą. Pilot myśliwski bierze udział w akcji, trwającej półtora do najwyżej dwu godzin, często znacznie krócej. Zwykle prowadzony jest do boju przez swego dowódcę dywizjonu. Gdy walka się rozpocznie, każdy człowiek odpowiedzialny jest tylko za siebie samego.

Zupełnie innych, choć równie ważnych zalet wymagało się od pilota bombowca. Powinien on być zdolny do znacznego wysiłku fizycznego i umysłowego, gdyż może być zmuszony do pozostawania w powietrzu do 12 godzin, lecąc przez większą część tego czasu ponad krajem nieprzyjacielskim lub groźną głębią morza. Samolot jego często będzie przedmiotem ataku myśliwców nieprzyjacielskich, znacznie szybszych i lepiej uzbrojonych. Jego przeciwnicy, dzięki posiadaniu większej szybkości, mogą w każdej chwili przerwać i rozpocząć na nowo swe natarcia. Mogą dowolnie wykorzystywać czynnik zaskoczenia, tej broni, która lepiej od innych wygrywa bitwy. Pilot bombowca musi wytrwać w dalszym locie, korzystając przy obronie z zewnętrznej pomocy nocy i chmur oraz — wewnątrz maszyny — z biegłości załogi w obsłudze broni. Pilot bombowca nie może zapomnieć, że jest częścią zespołu, którego członkowie nie lecą oddzielnie na innych maszynach myśliwskich, lecz znajdują się razem z nim na tym samym samolocie, schyleni nad stolikiem nawigatora lub skurczeni w wieżyczce strzelniczej. Musi posiadać wyobraźnię, a nie dać się tej wyobraźni ponieść, musi być odważny, a jednak ostrożny, zimny, a jednak śmiały.

Lotnikom bombowego lotnictwa powierzono zadania niezwykłe. Życie ich podczas wojny nie było życiem ludzi pospolitych — nawet nie kolegów z innych działów tej samej lotniczej służby. Same fizyczne warunki bytu były różne. Dla nich większa część nocy — to czas pracy, większa część dnia — to czas na sen i spoczynek. Dyscyplina była ciągła, lecz giętka i pod jej wpływem ludzie ci świadomie rozwijali w sobie zdolność do patrzenia na życie jako na coś, co jest drogie, przyjazne, niejednokrotnie wymagające, ale zawsze wspólne. Razem doświadczali zarówno triumfów jak i nieszczęść. Jeśli los zesłał to pierwsze, podniecenie radości udzielało się w równej mierze całej załodze, jeśli jednak „koło czasu brało swój odwet" — wtedy wspólnie dźwigali brzemię i wspólnie cierpieli do końca.

dryg.

Alma-Ata



Między Średnią Azją i Syberią znajduje się Kazachska SRR ze stolicą Alma-Ata, słynąca z bardzo urodzajnej ziemi i przepięknego krajobrazu. Na zdjęciu wodospad nazwany imieniem stolicy Alma-Ata.

Rządowa Kom. Niesienia Pomocy amnestionowanym

Zwolnieni z więzień i członkowie organizacji podziemnych zostaną otoczeni specjalną opieką władz - 25. 4. br. koniec ujawniania się

WARSZAWA (PAP). W związku z uchwaloną przez Sejm Ustawodawczy szeroką amnestią, z inicjatywy Min. Bezp. Publ. została powołana Międzyministerialna Komisja Niesienia Pomocy Amnestionowanym. W skład komisji wchodzą przedstawiciele Min. Bezp. Publ., Min. Pracy i Opieki Społ., Min. Aprowizacji, Min. Ziem Odz., Min. Przem., Min. Obrony Narodowej, Min. Sprawiedliwości, Min. Skarbu, PCK i KCZZ.

Również w poszczególnych województwach powołano analogiczne komisje. Na szczeblu powiatowym, jako organy wykonawcze komisji działają przedstawiciele opieki społecznej i delegaci Rad Narodowych.

Korzystając z amnestii więźniowie i członkowie organizacyj nielegalnych, jeżeli potrzebują pomocy — mogą otrzymać pięciodniowe racje żywnościowe, bilet kolejowy do miejsca zamieszkania, względnie do miejsca pracy oraz zapomogi pieniężne od 500 do 1000 zł.

Amnestionowani w całej pełni korzystają z wszelkich praw obywatelskich. Z drugiej strony podlegają oni obowiązkom obywatelskim i tak np. poborowi obowiązani są odbyć służbę wojskową.

Amnestia weszła w życie z chwilą jej ogłoszenia, tj. z dniem 25 II. 1947 r. Członkowie organizacji nielegalnych mogą ujawniać się w ciągu dwóch miesięcy od powyższej daty, to jest do dnia 25. 4. 1947 r.

SPORT

Z narciarskich mistrzostw Polski

Kula wygrywa skoki

ZAKOPANE (obsł. wł.). Czwartego dnia mistrzostw narciarskich Polski odbył się konkurs skoków otwartych. Skoki odbyły się przy świetnych warunkach śnieżnych. Nie doszło tu do sensacyjnie się zapowiadajcego pojedynku Kuli z Marusarzem, gdyż jak już donosiliśmy — ten ostatni zmuszony był dla załatwienia własnych spraw opuścić Zakopane Tak więc zwycięstwo przypadło Kuli, który wykazał dużą brawurę.

Wyniki techniczne konkursu skoków otwartych na Krokwi są nast.: 1. Kula (SNPTT) skoki 50 i 67 m — nota 222,4; 2. Daniel Krzeptowski, skoki 52 i 60 — nota 218; 3. Schindler, skoki 47 i 57,5 — nota 202,3 pkt. 4. Dziedzic. 5. Świerszcz.

Zagranica na Targach Poznańskich

20 państw zorganizuje własne stoiska

Bezsprzecznie najbardziej interesującym szeroki ogół społeczeństwa szczegółem organizacyjnym tegorocznych Targów Poznańskich jest międzynarodowy charakter tej imprezy. W prasie ukazują się sporadycznie wzmianki o dużym zainteresowaniu jakie wykazują poszczególne państwa i firmy zagraniczne pierwszymi powojennymi targami w Polsce. Docierają do nas wiadomości, iż koła przemysłowo-handlowe szeregu państw europejskich, jak np. Szwecji, Rosji, Włoch zamierzają wysłać na Targi Poznańskie specjalne delegacje, że nawet daleki Meksyk pragnie odnowić z nami przerwane wojną stosunki handlowe i zapowiada przyjazd do Poznania poważnej reprezentacji swego życia gospodarczego.

Wiadomości te wzbudzają w naszym społeczeństwie zrozumiałe zaciekawienie i nadzieję, że wkraczając na drogę międzynarodowej wymiany, przyśpieszamy normalizację powojennych stosunków gospodarczych. I rzeczywiście, zorganizowanie przez Polskę międzynarodowej imprezy targowej jest poważnym krokiem naprzód ku jaśniejszej przyszłości Narodu, jest przy tym również niemałym wydarzeniem w życiu gospodarczym całej społeczności europejskiej, o czym świadczy właśnie zainteresowanie i udział zagranicy na Targach.

Rozmiary tego udziału nie dadzą się jeszcze dokładnie ustalić, wiadomo jest już jednak, że 6 państw posiadać będzie swe oficjalne stoiska, a mianowicie: Rosja, Francja, Czechosłowacja, Jugosławia, Włochy i Meksyk. Oprócz tego toczą się pertraktacje z szeregiem innych państw oraz prywatnych firm zagranicznych. I tak zapewniony bądź prawie pewny jest udział w Targach: Danii, Szwecji, Holandii, Anglii, Belgii, Stanów Zjednoczonych, Bułgarii, Rumunii, Finlandii, Szwajcarii, Argentyny, Luksemburgu, Egiptu i Palestyny. Nadmienić przy tym należy, że z ramienia Międzynarodowych Targów Poznańskich wysłany został delegat do najbardziej zainteresowanych targami państw europejskich celem sfinalizowania umów z zagranicznymi wystawcami.

Widzimy więc, że tegoroczne Targi Poznańskie staną się rzeczywiście pomostem, łączącym życie gospodarcze Polski z zagranicą. Jeśli przy tym weźmiemy pod uwagę zarządzone przez nasze władze państwowe ułatwienia paszportowe dla gości zagranicznych i uproszczenie w zawieraniu na targach transakcji handlowych z zagranicą, możemy mieć już dzisiaj pewność, że zamierzony cel imprezy — to jest ożywienie międzynarodowej wymiany handlowej i czynny współudział w stabilizacji powojennego życia gospodarczego — zostanie w znacznej mierze osiągnięty.

T. M.

W świecie wynalazków

Turbina gazowa — Napęd odrzutowy

Żaden z ostatnich wynalazków nie obudził wśród inżynierów takiego entuzjazmu, jak wiadomość o turbinie gazowej. Jest to o tyle uzasadnione, że turbina gazowa jest wcieleniem idei motoru odrzutowego, która niegdyś wydawała się fantastyczną mrzonką.

Pierwsza turbina gazowa została zbudowana w r. 1930. Początkowo wprowadzono ją jedynie w celach pomocniczych przy innych maszynach. W miarę jednak doświadczeń wyłoniły się możliwości, jakie otwiera ten wynalazek.

Zastosowanie turbiny gazowej daje największe dogodności w marynarce. Znika przede wszystkim potrzeba kotłowni, która zajmuje tyle drogocennego miejsca na statkach. Zbyteczne również stają się ciężkie kondensatory i wielkie aparaty do destylowania wody potrzebnej motorom. W dotychczas używanych w marynarce maszynach parowych najrozmaitszego typu i maszynach dieslowskich na 1 HP przypada przeciętnie 50 do 150 kg wagi maszyny. Przy zastosowaniu turbiny gazowej waga ta spada od 20 do 25 kg na 1 HP.

Czy turbinę gazową da się zastosować w samochodzie? W obecnym stadium rozwoju techniki turbin gazowych maleńkie turbiny, jakich wymaga samochód, były by jeszcze nazbyt zawodne i co ważniejsze, kosztowne. W tej dziedzinie trzeba jeszcze jakiś czas poczekać.

* * *

Podczas wojny głośne się stały torpedy i samoloty o napędzie odrzutowym. Wynalazek ten zyskuje coraz więcej na popularności. Próby z takimi samolotami, dokonywane w ciągu wojny i po dzień dzisiejszy dają tam dodatnie wyniki, gdzie jako materiał pędny służy zwyczajna nafta.

W lotnictwie motor odrzutowy posiada w pewnych warunkach wyższość nad motorem spalinowym. Motor ten oparty jest na zasadzie Newtona, według której każdemu działaniu odpowiada przeciwdziałanie. Wystrzał z karabinu powoduje szarpnięcie, wciąganie wiadrem wody na tyle łodzi powoduje posuwanie się łodzi naprzód, wypuszczenie strumienia ciepłego powietrza z kadłuba samolotu pozwala mu posuwać się jak rakieta.

Samolot odróżnia się wszakże od rakiety, gdyż, o ile ta ostatnia musi być zaopatrzona w dostateczną ilość tlenu, o tyle w samolocie motor odrzutowy czerpie tlen z atmosfery. Rakieta, zaopatrzona w dostateczną ilość mieszanki spalinowej i tlenu, może osiągnąć księżyc, podczas gdy samolot o motorze odrzutowym nie przekroczy nigdy 20.000 metrów wysokości, gdyż powietrze jest tam tak dalece rozrzedzone, że uniemożliwia działalność kompresora. Będąc swojego rodzaju rakietą, samolot o motorze odrzutowym posługuje się turbiną jedynie dla wprawienia w działanie kompresora.

Samolot zostaje wprawiony w ruch w ciągu kilku sekund przy pomocy mechanizmu podobnego do startera samochodowego, tak, że nie ma potrzeby ogrzewania motoru. Powietrze wychodzące z kompresora dostaje się przez rury do komory spalinowej, umieszczonej w środku dokoła turbiny. Kiedy powietrze i gaz mieszanki spalinowej opuszczają turbinę są one zawsze gorące i ich ciśnienie jest wyższe, niż ciśnienie atmosfery. Wydostając się przez rurę wydechową, wytwarzają odrzut, potrzebny do poruszania samolotu.

Farsa procesów denazyfikacyjnych

BERLIN (ZAP). „Tribune", organ Niezależnych Niemieckich Związków Zawodowych, nawiązując do ogłoszenia wyroku na Papena stwierdza, że łagodna kara, skazująca go na 8 lat obozu pracy, jest dla opinii niemieckiej całkowicie niezrozumiała. Papen okazał się jednym z głównych sprawców obecnego nieszczęścia Niemiec i zasłużył tylko na stryczek. Tymczasem izba denazyfikacyjna nie zastosowała nawet kary, jaką dysponowała, to zn. 10 lat obozu pracy.

300 Żydów z Niemiec wyjedzie do Palestyny

LONDYN (ŻAP). Oświadczono oficjalnie, że 300 uchodźców żydowskich z brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec wyjeżdża wkrótce za zezwoleniem władz angielskich do Palestyny. Koszta podróży pokryte zostaną przez „UNRRA" oraz żydowskie organizacje pomocy. Wszyscy ci uchodźcy, którzy otrzymali zezwolenie władz brytyjskich na imigrację do Palestyny, są kwalifikowanymi rzemieślnikami Trasa ich podróży wiedzie przez Belgię i Francję do Haify.

Kalendarzyk

Sobota, 1 marca 1947 r.
Katolicki: Albina błog.
Słowiański: Budzisława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel 24-29)

✱ (a) Państwowa Szkoła Sztuk Pięknych w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 20 rozpoczyna w marcu popołudniowy kurs tkactwa ręcznego dla dorosłych. Sekretariat Szkoły udziela informacji i przyjmuje zapisy w godz. 10—12 we wtorki i piątki 16 do 18.

✱ (a) „Bacz by twoim było celem, być i zwierząt przyjacielem". Zapisy na członków Zjedn. Tow. Op. n. Zw. w Urzędzie Woj. Pom. Wydziale Weterynarii pokój 210, od 8 do 15.

✱ (a) Oddział RTPD zawiadamia, że w następnych dniach rozpoczyna w sklepie przy ul. Jagiellońskiej 2 sprzedaż bucików, pajacyków i pończoszek dla dzieci swych członków po obniżonych cenach oraz w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy Al. 1 Maja 88, dalszy rozdział tranu po 1/2 l na członka. Przy odbiorze powyższego należy przedłożyć legitymację członkowską (różową).

✱ (a) T-wo Śpiewacze „Echo". W niedzielę 2 marca o g. 10 w lokalu Konserwatorium Miejskiego, Al. 1 Maja 71 odbędzie się roczne walne zebranie. Obecność członków konieczna.

Jutro koncert wokalny na rzecz odbudowy WARSZAWY

(a) Tylko jeden dzień dzieli nas od „wieczoru pieśni", który właściwie będzie rewią koncertową niemal wszystkich zreaktywowanych chórów bydgoskich. Dowiadujemy się, że udział w tej imprezie bierze również znakomity baryton Jan Lubicz, znany z jak najlepszej strony z poprzednich występów.

Wobec szlachetnego celu „wieczoru pieśni" czysty zysk przeznacza się bowiem na odbudowę Warszawy — społeczeństwo bydgoskie zjawi się tłumnie w niedzielę 2 marca o g. 18 w sali OKZZ (Strzelnica) ul. Toruńska, by poznać nasze chóry i spełnić obowiązek obywatelski wobec naszej stolicy. Sprzedaż biletów przy kasie wieczorem.

Rentgen dla szerokich rzesz

BYDGOSZCZ (wik). Pomorski Okręg PCK przydzielił miejscowemu oddziałowi (przychodni lekarzy-specjalistów przy Al. 1 Maja 25) aparat roentgenologiczny. Po zainstalowaniu aparatu zostanie on oddany do użytku lekarzy, pracujących dla podopiecznych.

Warto tutaj zauważyć, że przychodnia ta cieszy się coraz większym zaufaniem i frekwencją całego społeczeństwa.

Kurs przodowników sanitarnych

BYDGOSZCZ (es). Bydgoski Oddział PCK organizuje w dniach od 5 do 15 bm. 10-dniowy kurs przodowników ratowniczo-sanitarnych I stopnia.

Wykłady prowadzą w godzinach popołudniowych (od 15—18) lekarze specjaliści. Lokal, w którym odbywać się będą wykłady, mieści się w Centralnym Ośrodku Zdrowia (Gimnazjalna 11).

Na kurs ten urzędowo wezwani są również funkcjonariusze służby drogowej (drogomistrze) Powiatowego Zarządu Drogowego i Wydziału Drogowego Zarządu Miejskiego.

Szczegółowych informacji udziela PCK Bydg., Trzeciego Maja 24 w godzinach urzędowych do 4 bm. włącznie.

Krewka kobieta

BYDGOSZCZ (as). Przy ul. Chocimskiej 5/1 zamieszkiwali małżonkowie Łatylczykowie. O ile Łatylczyk należał do ludzi spokojnych i tylko od czasu do czasu odwiedzał restaurację, o tyle żona jego — despotka — odznaczała się krewkim temperamentem, który w ub. czwartek doprowadził do uderzenia męża butelką po głowie. Ofiarę nieporozumień małżeńskich przewieziono do Szpitala Miejskiego na Bielawkach.

Amnestia w okręgu bydgoskim

BYDGOSZCZ (tim). Projekt ustawy o amnestii wzbudził w szeregach społeczeństwa naszego zrozumiałe zainteresowanie. W związku z ustawą o amnestii mury więzienia opuszczą w najbliższym czasie różnych kategorii przestępcy.

Jeżeli chodzi o teren Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, to możemy już dzisiaj poinformować naszych czytelników, iż Sąd Okręgowy i podległe jemu Sądy Grodzkie przystąpiły do prac przygotowawczych, związanych z amnestią. Z tej też przyczyny obserwujemy w sądach miejscowych małą ilość rozpraw. Rozpatrywanie ich zatamowały prace przygotowawcze do amnestii. Tak jak na terenie całego kraju, również i w naszym okręgu sądowym władze będą stosowały amnestię poprzez przede wszystkim Sąd Okręgowy, następnie Grodzki i władze administracyjne, np. Starostwa, Urzędy Skarbowe itp. — oraz Komisje Specjalne. Jeżeli chodzi o te ostatnie, to amnestię stosować one będą do spraw podlegających amnestii i znajdujących się w danej Komisji. Wyłączeni spod amnestii będą recydywiści. Sądy na naszym terenie w pierwszym rzędzie przystąpią do rozpatrywania spraw aresztanckich. W tym celu przystąpiono już do segregowania poszczególnych akt, które wg informacji podlegać będą amnestii.

Po rozpatrzeniu tych spraw przyjdzie kolej na sprawy poważniejszej wagi. Statystycznie nie można jeszcze dzisiaj określić procentu odsiadujących kary więzienia a podlegających amnestii. Według informacji wiceprezesa Sądu p. Piziewicza spodziewać się należy, że większość uwięzionych za przestępstwa zwyczajne jak rabunki, kradzieże, rozboje itp. w najkrótszym czasie wyjdzie na wolność. W stosunku do więźniów politycznych zastosowane zostaną paragrafy ustawy o amnestii znane ogólnie z opublikowanego już projektu.

Dr Piziewicz zaznacza, że do chwili obecnej ustawa o amnestii nie wpłynęła jeszcze do Sądu. Z chwilą jej otrzymania władze natychmiast przystąpią do jej wykonywania.

Nadejścia ustawy oczekuje się w jak najkrótszym czasie.

Tajemnica morderstwa

dokonanego na dwu szoferach — wyjaśniona

BYDGOSZCZ (wik). W kilku ostatnich numerach podaliśmy szereg szczegółów o morderstwie dokonanym na dwóch kierowcach taksówek bydgoskich.

Jak się obecnie dowiadujemy, energiczne śledztwo, wdrożone przez władze bezpieczeństwa, doprowadziło do ujęcia morderców, którzy zrazu nie przyznawali się do winy. W końcu jednak — w krzyżowym ogniu pytań — przyznali się do popełnienia zbrodni.

Twierdzenie ich, że morderstwa dokonali z zemsty osobistej, zdaje się polegać na prawdzie. Wskazuje na to fakt nieobrabowania zwłok obu szoferów z dokumentów, papierów wartościowych i pieniędzy, a także fakt dostarczenia przez nich obu samochodów w nienaruszonym stanie do miasta.

Dalsze śledztwo w tej sprawie trwa.

Denaturat i mróz

przyczyną śmierci dwu mężczyzn na ul. Wileńskiej

BYDGOSZCZ (pik). W nrze 48 naszego pisma donosiliśmy o dokonaniu przez jedną z lokatorek odkrycia na strychu posesji przy ul. Wileńskiej 5 zwłok dwóch mężczyzn, których powodu śmierci nie zdołano zrazu ustalić. Zachodziło podejrzenie morderstwa lub też wspólnego samobójstwa.

Już jednak w kilka godzin później komisja sądowo-lekarska, która dokonała szczegółowych oględzin zwłok stwierdziła, że przyczyną śmierci obu mężczyzn było nadużycie denaturatu i zmarznięcie obu na nieopalonym strychu.

Obaj denaci wynajmowali mały pokoik na poddaszu tej posesji. Trudnili się oni żebractwem, a uzyskane tą drogą pieniądze przeznaczali na zakup denaturatu, który pili nałogowo. Krytycznego dnia zakupili oni cały litr trującego płynu i skonsumowali go. Utraciwszy wskutek nadużycia denaturatu przytomność, zmarzli na śmierć.

Obaj żebracy nie byli stałymi mieszkańcami naszego miasta i nie posiadali rodzin. Koszty ich pogrzebu pokrył Zarząd Miejski.

Mechanik i majster ZS w Solcu

skazani na 3 miesiące aresztu

BYDGOSZCZ (lit). Przed Sądem Grodzkim stanęli w dniu wczorajszym mieszkańcy Fordonu Franciszek Bieńkowski, mechanik Zakładów Samochodowych w Solcu Kujawskim i majster tychże zakładów Adaszkiewicz. Oskarżeni w dniu 7 października ub. r. mieli wg aktu oskarżenia, wspólnie działając, przywłaszczyć sbie części samochodowe, należące do przedsiębiorstwa. Oskarżonemu Bieńkowskiemu zarzucono ponadto, iż wykorzystując brak dozoru nad pozostawionymi na terenie zakładów zużytymi częściami samochodowymi, zabrał je samowolnie i zużył do własnych celów. Drugi oskarżony — Adaszkiewicz, jako majster zakładów, zezwolił na zabranie owych części. Bieńkowski tłumaczył się, że w zakładach przeprowadza się tylko generalne remonty samochodów, a wszelkie części, nawet częściowo zużyte, odrzuca się jako łom. Dotychczas — jak oświadczył oskarżony — nikomu nie było wzbronione zabierać sobie, wg niego, nikomu niepotrzebne zniszczone części maszyn samochodowych. Oświadczył on również, iż przed zabraniem nakładek na sprzęgło, o których przywłaszczenie został posądzony, zwrócił się z zapytaniem do majstra Adaszkiewicza, czy wolno mu je zabrać. Tenże oświadczył, że z tego złomu wybierają części również inni pracownicy przedsiębiorstwa i dlatego także on może sobie odpowiednie wybrać. Bieńkowski, otrzymawszy zezwolenie, zabrał części, zużytkowując je do reperacji samochodu z firmy „Impregnacja".

Za swoją pracę przy reperacji samochodu otrzymał pewną kwotę pieniężną. Czyn ten poczytano mu jako przestępstwo, w wyniku czego zasiadł on na ławie oskarżonych. Obaj oskarżeni zgodnie zeznali, iż zabieranie części zużytej nie było dotychczas zakazywane i nie uważali oni, iż popełniają przestępstwo. Sąd stanął jednak na stanowisku, iż oskarżony Bieńkowski, jako pracownik zakładów — mógł posługiwać się częściami zużytymi, będącymi własnością przedsiębiorstwa jedynie w celach temu zakładowi służących. Co do oskarżonego Adaszkiewicza. Sąd zganił jego postępowanie, wyrażając zdanie, iż oskarżony zajmując stanowisko majstra, winien być przykładem we właściwym postępowaniu z cudzą własnością.

Obu oskarżonych skazano po 3 miesiące aresztu.

Nagły zgon

BYDGOSZCZ (pik). W ub. czwartek około godz. 15 w pokoju magazyniera PKP w Bydgoszczy zmarł nagle przodownik pracowników kolejowych, stacji Bydgoszcz śp. Feliks Rewers. Zmarły zam. w Bydgoszczy przy ul. Długosza 8/6 i liczył lat 63.

(wik) **Złodziejski „metalowiec".** Opanowany żądzą cięcia i spawania metali, a niewykryty dotąd złodziej ukradł na szkodę PKP komplet narzędzi do wyżej określonej czynności.

Kurs rolniczy w Mirowicach

BYDGOSZCZ (as). Związek Samopomocy Chłopskiej w Bydgoszczy zorganizował ostatnio 2-tygodniowy kurs rolniczy w Mirowicach (gm. Dobrcz).

Otwarcia kursu dokonał kierownik biura GW p. Kociorzemski, przedstawiając cel kursu, streszczający się w wysiłkach w kierunku szerzenia oświaty rolniczej. Również przemówił sekretarz ZSCh. p. Szepczyński.

Kurs obejmuje szereg przedmiotów, m. in. mechanizację uprawy roli, produkcję roślinną, hodowlaną, pszczelarską i ogrodniczą, a dalej ochronę roślin, gospodarstwo kobiece i szereg innych.

W ub. dniach nastąpiło zakończenie tego kursu. W uroczystości tej uczestniczyli i przemówili pp.: prezes Twardowski i kier. Kociorzemski. Kurs ukończyło 56 uczestników.

W kilka dni później otwarto drugi podobny kurs w Tryszczynie (gm. Wtelno). I tutaj w uroczystości wzięli udział pp.: Kociorzemski, Szepczyński oraz Ziętak. W drugim kursie uczestniczy 72 słuchaczy.

Fordon

(pi) **Z życia PCK.** W ub. niedzielę gościł w Fordonie ambulans ruchomy Oddziału Bydgoskiego PCK. Z okazji tej odbyło się w sali MRN zebranie informacyjne, w którym udział wzięli lekarze, przybyli z ambulansem pp.: dr J. Kozłowska i A. Winez oraz przewodnicząca PCK w Fordonie p. Delikówna, która poinformowała przybyłych lekarzy o działalności koła fordońskiego. Z kolei kierownik Oddziału PCK w Bydgoszczy p. A. J. Moch zapoznał miejscowe Koło z programowymi wytycznymi CK. Burmistrz miasta p. Gaszak przyrzekł daleko idące poparcie pracom koła, a wiceburmistrz, kierownik szkoły p. Kwapiszewski zapewnił gości bydgoskich o pozytywnym stosunku tut społeczeństwa z p. dr Kubczakiem i siostrą Borowską na czele do szlachetnych poczynań czerwonokrzyskich. Warto tu zaznaczyć, że Koło miejscowe posiada własny lokal i ośrodek zdrowia. Na odcinku walki z powodzią PCK fordoński gotów jest do spełnienia należnych mu zadań.

Kurs handlowości TUR

BYDGOSZCZ (es). W dniu 17 bm. rozpocznie się w Bydgoszczy organizowany przez TUR drugi z kolei 3-miesięczny kurs księgowości handlowej metodą amerykańską i przebitkową, uwzględniający również arytmetykę handlową i biurowości.

Kurs dostępny będzie nawet dla warstw pracujących, wykłady bowiem odbywać się będą w godzinach od 16.15 do 18.30 (w gmachu TUR Nowy Rynek 10) przy czym w soboty i święta wykłady nie odbędą przeprowadzane. Również opłata za kurs nie jest wysoka. Wynosi ona bowiem 500 zł miesięcznie. Opłatę należy uiścić przy zapisie, (aktywni członkowie TUR-u korzystają ze zniżek).

Do prowadzonego fachowo i kierowanego przez dyplomowanych pedagogów kursu zapisy przyjmuje sekretariat Zarządu Grodzkiego TUR (Grodzka 14) w dniach powszednich od g. 10—12 i 15—18. Terminem zamknięcia zapisów jest dzień 15 marca br.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Sobota g. 19.30: Walka kobiet, Niedziela g. 16. i 19. 30: Walka kobiet.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Sobota i niedziela: nieczynny.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanin: Jaśnie pan szofer, Polonia: Ludzie i manekiny, Orzeł: U schyłku dnia, Gryf: Ludzie i manekiny, Wolność: Elvira Madigan, Bałtyk: Górą dziewczęta.

Uwaga: Pocz. seansów w kinie „Gryf" o g. 17, 19 i 21.

POMORSKI DOM SZTUKI: Sobota g. 19.30: Raoul Koczalski, Niedziela g. 18: Popis uczniów Szkoły Muzycznej.

BIBLIOTEKI: Miejska: wypożyczalnia pism otwarta codz. od godz. 10—12.45 i od 15—17.45 (z wyj. środy i soboty po poł.), pracownia naukowa: od g. 9 00 — 12.45 i od 15—17.45 (z wyj. soboty po poł.). Ludowa: otw. codz. od g. 11—12.45 i od 15—17.45 (z wyj. środy i soboty po poł.). Zarz. Wojew. TUR (Al. 1 Maja 14) otwarta codz. z wyj. niedzieli i świąt od g. 16—19.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od g. 10—16, w niedzielę i święta od g. 11—14.

DYŻUR APTEK: „Centralna" Al. 1 Maja 27 (tel. 23-14). „Pod Złotym Orłem", Rynek 1 (tel. 19-31).

TELEFONY: Komenda miasta MO 23—47. Pogotowie Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 11-11. Międzymiastowa 00.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Niedziela, 2 marca 1947 r.

6,57 Program og.-polski. 8,20 Program na dz. bież. 8,25 Progr. og.-polski. 10,45 „Dom a szkoła" — pog. mgr. Wołoszyna. 10,55 Kącik spółdzielczy. 11,05 Kron. ub. tyg. 11,57 Progr. og.-polski. 16,20 Rec. fortep. Ed. Rezlera. 16,40 Pozdr. z radiow. w Gniewkowie. 16,45 Kwadr. lit. prof. M. Turwida. 17,00 Progr. og.-polski. 23,30 Przegląd sportowy. 23,40 Konc. życzeń. 23,55 Zakończenie audycji.

Giełda Zbożowo-Towarowa

w dniu 28 lutego 1947 r.

Cena handlowa franko wagon stacji BYDGOSZCZ za towar średniej jakości handlowej.

	Cena orientacyjna za 100 kg
Pszenica	zł 3550—3600
żyto	zł 2050—2100
jęczmień przemiałowy	zł 2050—2100
jęczmień browarowy	zł 2100—2200
owies	zł 1950—2000
mąka pszenna 80%	zł 5000—5100
mąka pszenna 70%	zł 5500—5600
mąka żytnia 90 proc.	zł 2500—2550
kasza jęczm. 70 proc.	zł 2750—2800
otręby pszenne	zł 1450—1500
otręby żytnie	zł 1350—1400
otręby jęczmienne	zł 1300—1350
groch Victoria	zł 3500—3700
groch polny	zł 2700—2900
groch Folgera	zł 3100—3300
wyka letnia	zł 2500—2600
peluszka	zł 2500—2600
siano pras. nadn.	zł 500—550
siano luzem	zł 400—425
słoma prasowana	zł 325—350

Nie było momentu charakteryzującego przestępstwo

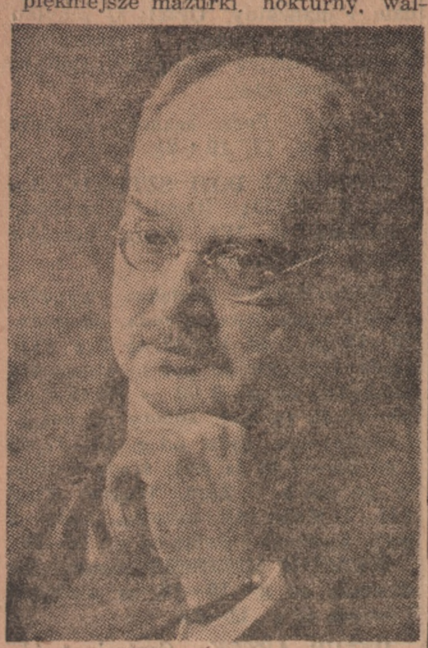
BYDGOSZCZ (lit.). Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę W. Matczak. Akt oskarżenia zarzucał jej, że sprzedała ona zegarek na rynku w Bydgoszczy za 4.400 zł, oświadczając nabywającemu, iż jest to zegarek szwajcarski doublé i posiada 15 kamieni rubinowych.

Oskarżona twierdzi, iż zarzuty te są fałszywe, gdyż wyraźnie zaznaczyła w chwili zbywania go, że ma on 10 kamieni. Przyznała się również, iż sprzedażą zegarków trudniła się od ok. 5 miesięcy. Otrzymywała je zaś od zegarmistrza. W ten sposób sprzedała już kilkanaście zegarków, pobierając za pośrednictwo pewien procent. W ostatnim wypadku wzięła ona tyt. prowizji 400 zł. Zaznaczyła również, że sprzedażą trudniła się jedynie dla tego, aby zdobyć środki utrzymania.

Sąd nie dopatrując się w postępowaniu oskarżonej momentów charakteryzujących przestępstwo podsądną od winy uwolnił.

Dziś gra Raoul Koczalski

Program dzisiejszego recitalu chopinowskiego światowej sławy pianisty Raoula Koczalskiego zawiera arcydzieła twórczości Chopina: Sonatę b-moll, Polonez As-dur, najpiękniejsze mazurki, nokturny, wal-



Raoul Koczalski

ce. Kto jak kto, ale mistrz Koczalski ma największe prawo do grania wyłącznie dzieł Fryderyka Chopina, gdyż jest żywą tradycją jego muzyki, przekazaną przez Mikulego, ucznia Chopina. Na koncercie Koczalskiego nie powinno zabraknąć nikogo z miłośników muzyki.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Pomorskiego Domu Sztuki, w godz. 10—13 i 15—19.30.

Z życia Stronnictwa Pracy

Walne zebranie Koła Pracowników Zarządu Miejskiego Stronnictwa Pracy w Bydg. odbędzie się w dn. 1 marca br. o godz. 17-tej w lokalu Restauracji Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 79

Stawienie się wszystkich członków jest obowiązkowe.

Referat aktualny wygłosi wicewojewoda i poseł do Sejmu p. Trzebiński

**Za Zarząd Koła Pracowników Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy
Prezes**

Spensjonowany nauczyciel nie popełnił przestępstwa

Nieświadomość przyczyną procesu sądowego

BYDGOSZCZ (lit). Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę apelacyjną Franciszka Piechoty, b. kierownika szkoły w Dobrczu, pow. Bydgoszcz. Franciszek Piechota pełnił obowiązki nauczyciela w tejże szkole już w okresie przedwojennym i zamieszkiwał część lokali przeznaczonych na mieszkanie prywatne.

W związku z tą sytuacją w wolnych ubikacjach budynku szkolnego umieścił on sprzęt gospodarski i inne przedmioty będące jego własnością. M. in. zakupił on warsztat stolarski do przygodnych prac w gospodarce domowej. Krótko przed wybuchem wojny został Piechota spensjonowany. W czasie okupacji nie opuścił budynku aż do chwili kiedy weszli tutaj Rosjanie i Polacy. Z nowym rokiem szkolnym na miejsce dawnego nauczyciela przyszedł nowy. Oskarżony zmuszony był opuścić mieszkanie, co też uczynił. Wywożąc swoje rzeczy zabrał ze sobą również warsztat stolarski. Miejscowa ludność, przypuszczając, iż ława stolarska była własnością szkoły, doniosła o tym fakcie właściwym czynnikom. Sprawa znalazła się na wokandzie sądowej. Powołani świadkowie dowodowi zeznali korzystnie dla oskarżonego, wobec czego sąd oraz prokurator nie widzieli dostatecznych dowodów, które mogłyby obciążyć Piechotę i utrzymać wyrok Sądu Grodzkiego w mocy

Prokurator sam wniósł o uniewinnienie oskarżonego, do czego przychylił się również sąd i uwolnił go od winy i kary.

Dozorca z Żabikowa stanie przed sądem

POZNAŃ (S) Przed Sądem Okręgowym odpowiadać będzie niebawem jeden z dozorców obozu karn. w Żabikowie, 42-letni Polak Józef Wiła, zam. w Koźminie, przebywający obecnie w więzieniu w Krotoszynie.

Wiła został w obozie karnym w Żabikowie starszym celi, oraz przodownikiem w warsztacie stolarskim. Wyzyskując swoje stanowisko obchodził się ze swymi współtowarzyszami niezwykle brutalnie. Zarządzał on karę specjalną polegającą na wielokrotnym padaniu, wstawaniu, skakaniu w pozycji żabki, bieganiu itp. przy czym obijał ćwiczących trzymaną w ręku deską. Dla odmiany stosowanych kar zaprzęgał więźniów do ciężkiego walca. Również brutalnie obchodził się z więźniami zatrudnionymi w stolarni. Bił ich narzędziami stolarskimi gdzie popadło. Pod ciosami jego zginęło trzech więźniów.

Rozprawa, na którą wezwano cały szereg świadków, niewątpliwie odsłoni dalsze jego zbrodnie.

Ujęcie szantażysty w Kowalu

KOWAL (es). Tut. organa MO ujęły w tych dniach przestępcę, którego sposób zdobywania pieniędzy przypominał metody gangsterów.

Niej. Wacław Czerpik, mieszkaniec naszego miasteczka wystosował do kierownika młyna p. Antoniego Marianeckiego list, w którym grożąc „niemiłymi konsekwencjami" w razie niezastosowania się do wyrażonego w liście żądania polecił złożyć pod drzwiami domu przy ul. Słowackiego 4 kwotę 15 tys. zł.

P. Marianecki oczywiście nie spełnił żądania szantażysty, lecz w porozumieniu z milicją złożył w określonym miejscu kopertę zawierającą skrawki papieru.

O oznaczonej godzinie Czerpik zjawił się pod bramą domu przy ul. Słowackiego 4 i podniósł podrzuconą kopertę. Czuwający w pobliżu funkcjonariusze MO schwytali Czerpika bez trudu i osadzili go w areszcie, skąd szantażysta powędruje na ławę oskarżonych.

Zimne Wody zorganizowały oddział PCK

BYDGOSZCZ (pik). Dzięki inicjatywie społeczeństwa Zimnych Wód i miejscowego duchowieństwa powstało tutaj niedawno koło dzielnicowe PCK liczące dziś już ponad 200 członków.

Koło pozostające pod przewodnictwem p. J. Moraczewskiego zdziałało już dużo i rokuje dobre nadzieje na dalszy swój rozwój, skierowany na wysiłki ku podniesieniu zdrowia mieszkańców tej dzielnicy. (Siedziba Koła mieści się przy ul. Bielickiej 63).

W toku organizacji znajdują się koła na Wilczaku i Brdyujściu.

Lipno

❑ (as) **W miasteczku naszym** odbywał się przy udziale ponad 40 naczelników Straży Pożarnej kurs przeciwpożarniczy, kierowany przez aspiranta pożarnictwa p. Gwiazdeckiego. Wykładowcami byli pp.: por. poż. Weber z Bydgoszczy, por. poż. Iżycki z Włocławka i por. poż. Rasiewicz z Torunia. Kierownictwo ćwiczeniami spoczywało w rękach p. Grodzkiego z Lipna.

Z życia akademickiego

(kz) **Akademickie Koło PCK** jest jedną z najczynniejszych organizacji akademickich. W połowie marca br. spodziewane są tutaj poważne przydziały odzieżowe, jak bielizna, obuwie itp. W najbliższej przyszłości przystąpi organizacja do wydawania obiadów i otwarcia świetlicy akademickiej na prawach „czytelni szwedzkiej", co jest równoznaczne ze swobodnym korzystaniem z całego szeregu pism, tygodników i książek. Czynem godnym uznania jest będąca już w toku akcja wydawania śniadań dla najbardziej potrzebujących akademików.

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i H. w Bydg. podaje do wiad., że w marcu 47 r. będzie wydawany chleb żytni na karty zaopatrz. na marzec 47 r. według wyt.: w czasie od 1 do 8 bm.: kat. I na odcinki nr. 1, 2, 3, 4; kat. II. na odc. 1, 2, 3, 4; kat. III na odc. 1, 2, 3; kat. I rodz na odc. 1, 2, 3; kat. II rodz. na odc. 1, 2 i kat. C na odc. 1, 2, po 0,5 kg. W czasie od 9 do 15 bm.: kat. I na odcinki nr 5, 6, 42, 43; kat. II na odc. 5, 6, 42; kat. III na odc. 4, 5, 6; kat. I rodz. na odc. 4, 5, 6; kat. II rodz. na odc. 3, 4 i kat. C na odc. 3, 4 po 0,5 kg.

W czasie od 16 do 22 bm.: kat. I na odcinki nr 44, 45, 46, 47; kat. II na odc. 43, 44, 45; kat. III na odc. 42, 43; kat. I rodz. na odc. 42, 43, 44, kat. II rodz. na odc. 5, 6 i kat. C na odc. 5, 6, po 0,5 kg chleba. W czasie od 23 do 31 bm.: kat. I na odcinki nr 48, 49, 50, 51, 52; kat. II na odcinki 46, 47, 48, kat. III na odc. 44, 45, kat. I rodz. na odc. 45, 46, 47; kat. II rodz. na odc. 42, 43 i kat. C na odc. 7, 8, po 0,5 kg chleba. Chleb na wyżej wymienione odcinki winien być w terminie wykupiony. Właściele piekarń złożą w terminie do 4 kwietnia 47 r. rozliczenie w znaczkach chlebowych.

Wydz. Apr. i H. m. Bydg. podaje do wiad., że dod. rozdział kart zaopatrz. dla zakł. pracy na m. marzecz 47 r. (dla nowoprzyjętych pracowników) odbędzie się w Oddz. Kartk. (ul. Grodzka 25) jednorazowo w dniach 9 i 10 marca 1947 r. **Ostateczny termin rozdziału kart na miesiąc marzec br. upływa dnia 10 marca 1947 r. i po tym terminie żadnych spraw kartkowych na miesiąc marzec załatwiać się nie będzie.**

Na karty MK otrzymają pracownicy PKP i MK na kup. 40 prac. i kup. 39 rodz. ze stycznia po 0,5 kg konserw mięsnych. Herbatę naturalną na kupony kart z lutego rb. nr 22 prac. — 20 g i 22 rodz. — 10 g. Termin wykupienia towaru do dnia 12 marca rb. po tym terminie żadne reklamacje nie zostaną uwzględnione i towar nie będzie wydany.

Jeziora grudziądzkie

Grudziądz, w marcu

(x) Z chwilą upaństwowienia majątków ziemskich znajdujące się na tych obszarach jeziora przeszły automatycznie jako tzw. obwody wodne na rzecz Skarbu Państwa, podlegając dalszej decyzji odnośnych Pow. Urzędów Ziemskich.

W powiecie grudziądzkim Urząd Ziemski wszystkie, zwłaszcza jeziora większe oddał w dzierżawę zawodowym rybakom, a czynsz dzierżawny normuje się według gatunku i wyboru złowionych ryb, przy uwzględnieniu ceny rynkowej w danej porze roku. Największe podlegające Urzędowi Ziemskiemu w Grudziądzu jezioro w Rudniku, około 500 mórg powierzchni, wydzierżawione zostało Spółce Rybackiej w Bydgoszczy. Inne jeziora jak Lisnowskie (250 mórg), Blizińskie (250 mórg), zwane ongiś „Jędrnym", jezioro Święte (200 mórg) itd. otrzymali miejscowi rybacy w dzierżawę. Rybakom, którzy udowodnili, że są właścicielami danej wody, przyznano oczywiście równocześnie prawo równości, dotyczy to m. in. 260-morgowego jeziora Kuchnia i Gapa na północnym pograniczu powiatu i jez. Szumiłowskiego pod Radzynem. Ze względów praktycznych tymże rybakom odstąpiono tytułem dzierżawy pomniejsze, w sąsiedztwie położone wody, nie zapewniające egzystencji osobnym rybakom, odnosi się to m. in. jeziora Bobrowo i jeziora w Gubinach. W niektórych wypadkach sprawa własności nie została jeszcze rozstrzygnięta. Do największego w powiecie jeziora Łasińskiego (750 mórg pow.) rości sobie prawo miasto Łasin, a gmina Noga do miejscowego, 240-morgowego jeziora. W tych wypadkach słuszność czy niesłuszność roszczeń wykażą księgi hipoteczne i katastry, a może specjalne akty nadania, zawarte w kronikach itp. Ostateczna decyzja w tych lub podobnych wypadkach należy do władz wojewódzkich. Dwóch jezior tzw. „zamierających" mianowicie jezioro Zamkowe w Radzyniu i jezioro Skąpe pod Nicwaldem nie puszcza się z braku ryb w dzierżawę. Wielkie jezioro w Mełnie, przydzielone zostało wraz z majątkami ziemskimi Mełno i Solno Państw. Instyt. Nauk Gosp. Wiejskiego w Puławach.

Nazwa jeziora w Mełnie łączy się z poważnym historycznym wypadkiem. Kronika powiatu grudziądzkiego podaje mianowicie, że wskutek pewnych sporów między Polską a Krzyżakami, Władysław Jagiełło i wielki mistrz Russdorf stanęli w r. 1422 z wojskiem nad jeziorem w Mełnie, „inter castra Radzyn et Rogozno in festo S. Stanislai pontificis et martirii anno 1422" na przeciw siebie, gotowi mieczem rozstrzygnąć spór. Dzięki jednak ugodowości Russdorfa obyło się bez rozlewu krwi i zawarto „wieczysty pokój". Świtę Jagiełły stanowili książę Witołd, książęta Mazowieccy, biskupi, wojewodowie, kasztelani, starostowie itd. W otoczeniu wielkiego mistrza znajdował się biskup warmijski, komtur toruński i elbląski oraz przedstawiciele rycerstwa.

Odnośnie jeziora w Rudniku znajduje się w grudziądzkiej kronice starościńskiej z r. 1737 następująca notatka: „Rybak winien dawać z tego jeziora y węgorni do Zamku rocznie zł 94 y ryb wyboru na każdy piątek y sobotę na dwa półmiski"

SPORT

Zbliża się termin mistrzostw bokserskich Pomorza

BYDGOSZCZ (a). Od 7 marca br. rozpoczyna się 3 dniowa batalia o indywidualne mistrzostwa Pomorza w boksie dla seniorów. Wbrew oczekiwaniu nie odbędą się te zawody w obszernej hali przy ul. Dwernickiego z przyczyn od związku niezależnych, a w sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego, która była świadkiem już tylu pięknych i zaciętych bojów.

Te 3 dni dadzą miłośnikom boksu dużo emocji. Odbędą się m. in. spotkania: Leczkowski — Rinke — Krzemiński w piórkowej, lub Wikliński — Cebulak — Drzewiecki w półśredniej itd. W każdym razie w rewii najlepszych pięściarzy Pomorza nie powinni zabraknąć żadnego klubu. Tu muszą złożyć dowód swej żywotności. Stanąć do mistrzostw, to również obowiązek klubów z prowincji, która też zapewne odegra niepośledniią rolę.

Gimnazjum Techniczne mistrzem szkół średnich w hokeju

BYDGOSZCZ (ka). Na lodowisku szkolnym przy ul. Krasińskiego odbyły się hokejowe mistrzostwa szkół średnich. Udział w rozgrywkach wzięły cztery drużyny. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Gimn. Technicznego w składzie: Buhl, Z. Szefer, Sjeliga, Eitner, Granatowicz, Hauslinger, Waszak i Kaczmarek, która w Buhlu posiadała najlepszego gracza i strzelca turnieju, a w Waszaku świetnego obrońcę. Dobry pierwszy atak posiadało Gimn. Państwowe, a Gimn. Miejskie bardzo dobrego bramkarza B. Lewandowskiego.

W rozgrywkach Gimn. Techniczne we zwyciężyło Miejskie 4:0 i Pedapokonało Pedagogiczne 10:2, Państwowe 10:2 i Miejskie 9:2. Państwogogiczne 9:2, a Miejskie zwyciężyło Pedagogiczne w stos. 13:0. Wszystkie zawody sędziował wzorowo J. Buhl. Kolejność drużyn ustaliła się następująco:

	gier	pkt.	stos br.
1. Techniczne	3	6	22:6
2. Państwowe	3	4	15:5
3. Miejskie	3	2	15:13
4. Pedagogiczne	3	0	4:32

Młodzież bydgoska boksuje

BYDGOSZCZ (bij) W sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego odbędzie się w niedzielę dnia 2 marca o godz. 11 ciekawy mecz bokserski dwóch najsilniejszych drużyn szkolnych KS SPD i PSS Techniczne. Drużyna KS SPD posiada w swych szeregach dobrych bokserów jak Numrych, Arczyński i inni i pragnie się za wszelką cenę zrewanżować, za poniesioną w roku ub. porażkę z Technicznym w stosunku 6:10. Nie wątpimy, że drużyna „techników" pragnie zatrzymać swój tytuł najlepszej drużyny szkolnej i przygotowuje się do spotkania starannie. W niedzielę będziemy świadkami tego interesującego meczu.

Zawody pięściarskie młodzieży szkolnej

(a) W niedzielę, dnia 2 marca o g. 11-ej, miłośnicy boksu będą mieli okazję zobaczyć ciekawe zawody pięściarskie młodzieży szkolnej, w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego 4.

W ringu staną młodzi pięściarze Średniej Szkoły Technicznej i KS „SPD" przy Szkole Dokształcającej Zawodowej, z których kilku zdobyło ub. niedzieli tytuły mistrzów i wicemistrzów Pomorza juniorów. Zobaczymy więc kilka bardzo ciekawych walk, z których na pierwszy plan wybija się walka dwóch utalentowanych młodych pięściarzy w wadze koguciej — Serwińskiego (Szk. Techn.) z mistrzem Pomorza juniorów Numrychem (SPD).

Pamiątki po Kościuszce

Na Podlasiu istniał do czasu pierwszej wojny światowej pomniczek, zbudowany własnymi rękami przez Tadeusza Kościuszkę. Była to niewielka budowla z cegieł, w kształcie piramidki, zakończona kulą z napisem: „Bezmiennej — Kościuszko", a znajdowała się ona we wsi Dołholiska, niedaleko miejsca urodzenia Ignacego Kraszewskiego — Romanowa, powiat włodawski. W wojnie światowej pomniczek ten został zniszczony wraz z czterema topolami, sadzonymi ręką Kościuszki. Jakiś zniemczony Polak, służący w wojsku niemieckim, własnoręcznie położył na miejscu dawnego pomniczka kamień, a na nim wykuł orła oraz napis: „Koziusko" 1793". Komień ten leży na uboczu, gdyż na tym miejscu w r. 1927 zbudowano pomniczek z betonu, w kształcie pięciostopowej piramidy, na której szczycie umieszczono betonową płytę z napisem „Tadeuszowi Kościuszce 1740 — 1814 Koło Młodzieży Wiejskiej". Po dawnym pomniczku pozostały jedynie ślady fundamentów oraz pnie topoli, sadzonych ręką Naczelnika.

GRUDZIĄDZ

(x) **Zakończony został 3-tygodniowy** kurs damsko-krawiecki, w którym udział wzięły 43 osoby z Grudziądza, Chełmna, Chełmży i Świecia. W ramach tego kursu odbył się specjalny pokaz kroju wojskowego, a następnie 5-dniowy kurs kroju okryć damskich. Po przemówieniu starszego cechu p. Kozlinki i instruktora p. Kuczmy z Bydgoszczy absolwentom kursu wręczono świadectwa

Wiktor Brégy w Toruniu

Jutro śpiewa w gimnazjum im. M. Kopernika, o godz. 19-ej znakomity tenor liryczny Wiktor Brégy. Niewątpliwie wszyscy miłośnicy śpiewu i muzyki tłumnie podążą na ten koncert znakomitego śpiewaka Opéra Comique w Paryżu. Koncert organizuje OBK — Pomorze.

Sylwetki polityków

Marshall

Chociaż najpierw i przede wszystkim jest żołnierzem, generał Marshall posiada wszelkie warunki, by pełnić należycie swe nowe obowiązki jako sekretarz stanu. Poza doświadczeniem jakie nabył, będąc ambasadorem w Chinach, brał on udział w licznych konferencjach międzynarodowych, w których grał ważną rolę. Toteż cieszy się on w równym stopniu zaufaniem narodu amerykańskiegi i najwyższym szacunkiem politycznych i wojskowych przywódców swego kraju.

Generał Marshall posiada trzy wysuwające się na pierwszy plan zalety: niezachwianą prawość charakteru, prawdziwy geniusz organizatorski i wybitny talent dobierania odpowiednich ludzi. Kiedy zaawansował on Eisenhowera z rangi pułkownika na stanowisko generała-majora by tenże komenderował oddziałami amerykańskimi w Anglii i później anglo-amerykańską armią w półn. Afryce i w Europie nie zawahał się pominąć hierarchię służbową, wyróżniając go spośród innych zasłużonych i zdolnych oficerów. Sąd jego okazał się niezawodny. Była to najważniejsza i najmądrzejsza nominacja dokonana w czasie wojny.

Do powyższych walorów dzisiejszego męża stanu, na którego zwrócone są oczy całego świata, dodać należy surawą prostotę odznaczającą się w jego życiu prywatnym i rzadką zdolność zyskiwania sobie przyjaciół. Znamienna była jego przyjaźń dla angielskiego marszałka sir Johna Dill'a, którego Churchill wkrótce po Pearl Harbour zabrał ze sobą do Washingtonu i przezornie tam pozostawił. Marszałek Dill i gen. Marshall stali się wkrótce najlepszymi przyjaciółmi, dzielili między sobą swe zapatrywania i nie mieli przed sobą żadnych tajemnic, w zupełności ufając sobie wzajemnie. Można śmiało twierdzić, że gdyby marsz. Dill żył jeszcze, Anglia miałaby dziś w Washingtonie swego najlepszego żołnierza i ambasadora.

Z obrad Pow. Koła Zw. Inw. Woj.

POZNAŃ (S) Na plenarnym posiedzeniu Pow. Koła Zw. Inw. Woj. sekcji handlowej, omawiano bolączki nie tylko samych inwalidów, ale w pierwszym rzędzie członków tej sekcji, a mianowicie niedociągnięcia przy rozdziale papierosów przez „Społem".

Omawiano również sprawę nowych przepisów podatkowych, które referował nacz. Izby Skarbowej p. Konieczny. Nad sprawą podatkową jak i nad sprawą niedomagań przy rozdzielnictwie ze strony „Społem" którą referował kpt. Serafin, wywiązała się dyskusja, na którą odpowiadali referenci.

Trudności dostawy surowców

na stocznie okrętowe

GDYNIA (kw). Przedstawiciele polskiego przemysłu okrętowego narzekają na trudności uzyskania potrzebnych do budowy i reparacji okrętów surowców. Szereg statków, które miały przyjść do stoczni na przegląd i remont, zostało skierowanych do stoczni zagranicznych z uwagi na to, że stocznie nasze nie dysponują dostatecznymi zapasami surowców i walczą z poważnymi trudnościami. Stwierdzić wypada, że produkcja stoczniowa jest produkcją eksportową, gdyż opłaty za usługi stoczniowe pobierane są wyłącznie w walutach zagranicznych i każde 1000 dolarów czy funtów zainkasowanych przez stocznie polskie stanowią cegiełkę w odbudowie życia gospodarczego.

Niestety potrzeby stoczni nie są traktowane należycie w ogólnej hierarchii dostaw i przez to utrudnia się w pierwszym rzędzie doprowadzenie przemysłu stoczniowego do wykorzystania pełnych możliwości produkcyjnych.

Powiat kamieński zaludnia się

KAMIEŃ (ZAP) Linia kolejowa do Kamienia (Pomorze Zach.) która została rozebrana w wyniku działań wojennych jest już na ukończeniu. Za kilka tygodni będzie można już jechać koleją ze Szczecina do Kamienia, gdzie rozpoczęto porządkowanie dworca kolejowego.

W styczniu — pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych — w wioskach powiatu kamieńskiego osiedliło się 27 rodzin o łącznej ilości 102 osób. Chłonność wsi powiatu kamieńskiego wynosi jeszcze w chwili obecnej 172 rodziny.

Z wiosną rozpocznie się odbudowa 7 wsi w powiecie kamieńskim. Drzewo i szkło już zostało zakupione, a częściowo nawet zwiezione na miejsce budowy.

Nowy lokal Cechu Krawieckiego

POZNAŃ (S). W Poznaniu odbyła się uroczystość poświęcenia nowych lokali Cechu Krawieckiego, którego dokonał ks. prob. Jany z parafii farnej. Następnie przedstawiciel Izby Rzemieślniczej mgr. Marzec w przemówieniu swym podkreślił zasługi krawców w odniesieniu do podniesienia rzemiosła. Dowodem starań poznańskiego cechu krawieckiego o podniesienie poziomu rzemiosła, jest przystąpienie w ubiegłym roku do wydawania czasopisma krawieckiego „Postęp krawiecki" pod kierunkiem p. Grażyny Falksteinowej. Redakcja tego pisma, mieścić się odtąd będzie w lokalach Cechu Krawieckiego.

Popularyzacja sztuk plastycznych

POZNAŃ (S) Uruchomiony ostatnio Ośrodek Krzewienia Kultury Plastycznej, posiada zadanie popularyzacji zagadnień zdobnictwa, architektury, malarstwa. W tym celu opracowano cykl wieczorów dyskusyjnych, które zainaugurowano wykładem prof. Szczepańskiego pt. „Jak rysują nasze dzieci".

Ponadto uruchomiono kursy zaznajamiające słuchaczy z problemami technicznymi i formalnymi sztuk plastycznych przez praktyczne nauczanie rysunku, malarstwa, rzeźby, grafiki i sztuk stosowanych. Wykłady i ćwiczenia prowadzone są przez prof. Państw. Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.

Nie wolno sabotować

POZNAŃ (S) Na ławie oskarżonych zasiadł właśc. bufetu na dworcu głównym w Poznaniu Jakób Imiński.

Jak się okazało, w czasie najdotkliwszego braku zapałek Imiński magazynował 20.000 pudełek, których nie sprzedawał, czekając na zwyżkę cen. Na rozprawie tłumaczył się, że zapałki zakupił po 1 zł za pudełko, a ponieważ jasne mu było, że po wyższej cenie zapałek sprzedać mu nie wolno, zaniechał sprzedaży. Sąd tłumaczeniu temu nie dał wiary i skazał Imińskiego na 6 miesięcy więzienia oraz na grzywnę w wysokości 200 tys. zł, która w razie nieściągalności zamieniona zostanie na więzienie, licząc 1.000 zł za jeden dzień. Karę więzienia zawieszono Iwińskiemu warunkowo na okres 3 lat. Imiński został również pozbawiony praw obywatelskich na przeciąg dwóch lat, oraz zasądzony na zapłacenie kosztów postępowania sądowego w wysokości 20.160 zł.

Obóz pracy za kradzież koni UNRRA

ELBLĄG (dz). W Kętrzynie na Warmii, Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami po przeprowadzeniu dochodzeń skierowała do obozu pracy Sicińskiego Stanisława, byłego komisarza ziemskiego za nadużycia popełnione przy rozdziale koni UNRRA, na okres 18 miesięcy. Wiese Erwin były kierownik delegatury Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Braniewie za nadużycia w związku ze sprzedażą poniemieckich zapasów stali i duraluminium na okres 1 roku. Kondracki Józef — kierownik spółdzielni „Zjednoczenie" w Szczytnie na okres 6 miesięcy, oraz Uliasz Stefan — były wójt gminy Wenden, pow. Kętrzyń za nadużycia przy rozdziale odzieży UNRRA na okres 3 miesięcy.

Zlikwidowano bandę przemytników

SZCZECIN (B). Jak już donosiliśmy, w swoim czasie została przez Szczecińską Delegaturę Komisji Specjalnej zlikwidowana banda przemytnicza pod dowództwem Rubingera Joela. Po dłuższym dochodzeniu herszt bandy został skazany na 2 lata, a jego pomocnicy Teichberg Nisza, Wajnzycher Abraham i Zylberwaser Szloma otrzymali po roku obozu pracy przymusowej.

Rubingerowi udowodniono, że m. in. jako przywódca grupy przemytniczej organizował wywóz towarów (żywności i papierosów amerykańskich) i waluty, oraz ułatwiał innym nielegalny wyjazd do Niemiec. Prócz tego Rulinger usiłował przekupić funkcjonariusza MO i za swe uwolnienie proponował mu łapówkę w wysokości 200—300.000 zł.

Grupa Joela Rubingera była jedną z większych band przemytniczych zlikwidowanych ostatnio przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Szczecinie.

Kręglarstwo

POZNAŃ (G). Odbył się rewanżowy mecz pomiędzy KK. „Czarna Kula" Poznań a KK. „Polonią" Poznań na kręgielni Resursy Kupieckiej w Poznaniu przy ul. Zwierzynieckiej 13.

KK. „Czarna Kula" która powstała w 1946 roku odniosło niespodziewane zwycięstwo z różnicą 113 kręgli.

Poszczególne wyniki na 60 rzutów:

„Czarna Kula"

Wiśniewski — 428, Musiał I — 428, Zielichowski — 422, Pawłowski — 401, Godziewski — 400, Przybyła — 383, razem 2462.

„Polonia"

Andrut — 411, Kornas — 393, Pawełczak — 390, Grygiel — 389, mgr. Pacholski — 387, Krupski — 379, razem 2349.

Do obozu pracy

OLSZTYN (ki) Na mocy orzeczenia Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami skazani zostali na obóz pracy nast. osoby: Stan. Siciński, b. komisarz ziemski w Kętrzynie na 18 miesięcy za nadużycie popełnione przy rozdziale koni UNRRA, Henryk Partycki, piekarz z Olsztyna na 3 miesiące za wypiek chleba o niższej wadze, Erwin Wiese, b. kier. Okr. Urzędu Likwidacyjnego z Braniewa na 1 rok za popełnione nadużycia w związku ze sprzedażą mienia poniemieckiego. Józef Kondracki, b. kier. spółdz. „Zjednoczenie" w Szczytnie na okres 6 miesięcy, Mikołaj Popowski, b. kier. kina „Capitol" w Lidzbarku na 9 mies. za nadużycia.

Poza tym na obóz pracy skazano siedmiu osobników za uprawianie gier hazardowych.

Trudności przemysłu izolacyjnego

KOSZALIN (ZAP) Przemysł izolacyjny odczuwa poważne braki surowca. Braki te zmusiły nawet niektóre przedsiębiorstwa do ograniczenia lub też wstrzymania produkcji. Znajdujące się w Słupsku i Bytowie wytwórnie papy dachowej nie posiadają odpowiedniej ilości smoły i tektury by produkcję utrzymać na dotychczasowym poziomie i nawet musiały na pewien czas wstrzymać produkcję. Surowce mają przedsiębiorstwa te otrzymać w najbliższym czasie.

Wytwórnia papy dachowej w Koszalinie ze względu na brak surowca musiała ograniczyć produkcję miesięczną do 2500 rolek. Z chwilą, gdy tylko przedsiębiorstwa otrzymają odpowiednią ilość surowców fabryki znowu wzmogą produkcję. Ze względu na wielki brak materiałów pokrywczych na Pomorzu Zachodnim, zagadnienie podniesienia ilości produkcji jest sprawą bardzo istotną.

Zawodowe szkolenie rybaków

GDAŃSK (B). Zastój w połowach spowodowany złymi warunkami atmosferycznymi wykorzystano na dokształcenie rybaków. Na terenie wszystkich MUR-ów zorganizowano szereg kursów sieciarskich, na których prowadzono wykłady o pogodoznawstwie, konserwacji sieci i z dziedziny nawigacji. Praktyczne szkolenia rybaków na kutrach prowadzone były w miarę dokonywania połowów. Szczególny nacisk na szkolenie zawodowe rybaków położył MUR Gdańsk wobec całkowitego zamarznięcia zalewu i zablokowania krą części otwartego morza. Dużą aktywność wykazały również urzędy w Darłowie i Szczecinie, co wyraża się w dość dużej frekwencji uczestników. Na terenie tym ogólna ilość słuchaczy wynosiła ponad 200 osób. Daje się odczuć dotkliwy brak literatury i podręczników, które ułatwiłyby zadanie zarówno organizatorom jak i uczestnikom kursów.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Wiktor Krzyżanowski: O polskości Śląska — Warszawa 1947 r. Państwowy Instytut Wydawniczy.

Prawdy o polskości Śląska nie potrzeba dowodzić drogą zawiłych polemik z fałszerstwami pseudouczonych niemieckich. W tym celu wystarczy bowiem proste przytoczenie niektórych przykładów z przeszłości i teraźniejszości tej ziemi. I tak też czyni autor, wykazując w sposób bardzo zwięzły a interesujący, że nazwy geograficzne, język zniemczonych nieraz Ślązaków oraz ruch tamtejszej ludności były i są najlepszym zaprzeczeniem kłamstw niemieckich „Kulturträgerów".

Napisana jeszcze przed wojną książka Krzyżanowskiego wykazuje najdobitniej, iż na Śląsku Niemcy zawsze byli tylko nieproszonymi przybyszami.

„Arkona" rocznik 1946

W ostatnich dniach pojawił się na półkach księgarskich rocznik wychodzącego w Bydgoszczy miesięcznika — poświęconego zagadnieniom kulturalnym. „Arkona" poziomem swym wyrobiła sobie markę nie tylko na Pomorzu, którego tematyka w piśmie tym przeważa, ale w całym kraju. Zbroszurowane i oprawione zeszyty „Arkony" stanowić będą prawdziwą ozdobę biblioteki. Okładka kompletu ozdobiona jest estetyczną winietą. Rocznik zaopatrzony jest również w dokładny skorowidz treści.

Czarne bogactwo węgla — Wyd. Kom. Popular. Planu Odbud. Gospod.

Demokr. Przegląd Prawn. nr 11—12 — Min. Sprawiedl., Warszawa.

KOMUNIKAT
w sprawie sprzedaży nafty

Podaje się do wiadomości wszystkich konsumentów nafty oświetleniowej, że na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ustalona została cena detaliczna tego produktu

złotych 30.— za litr,

loco sklep względnie skład Centrali Produktów Naftowych lub skład Spółdzielni

Cena ta może ulec podwyższeniu z tytułu kosztów dowozu. w następujących wypadkach:

przy dowozie nafty do 5 kilometrów	od siedz. skł. CPN lub Spółdz. dodatek	zł 1 od ltr.
„ „ „ powyżej 5 do 10 km	„ „ „ „ „ „	zł 2 od ltr.
„ „ „ powyżej 10 km	„ „ „ „ „ „	zł 3 od ltr.

Na skutek zarządzenia władz. Centrala Produktów Naftowych, jako też „Społem" i podległe mu Spółdzielnie, doprowadzają naftę oświetleniową do swoich składów w dostatecznej ilości, umożliwiającej jej nabycie każdemu konsumentowi w potrzebnej wysokości.

Jakikolwiek handel nielegalny naftą nie powinien istnieć i wszyscy zainteresowani w zakupie tego produktu, winni w wypadku stwierdzenia pobierania przez odsprzedawców wyższych cen, aniżeli urzędowo ustalone, donieść o tym do najbliższych placówek CPN lub „Społem", względnie złożyć odpowiedni meldunek rejonowo właściwym organom M. O

Centrala Produktów Naftowych
Oddział Wojewódzki w Bydgoszczy

6473r

KUPNO

Kupujemy wełnę, skóry: królików, zajęcy, baranów, kóz oraz wszystkie futerkowe. **Płacimy najwyższe ceny.** Okręgowy Oddział Przemysłowo-Rolny „Społem" w Bydgoszczy, Stary Rynek 7 i wszystkie Spółdzielnie powiatowe. Rolniczo-Handlowe. Gminne, „Samopomoc Chłopska". (6440r

Kupuję i sprzedaję łożyska kulkowe narzędzia ślusarsko-mechaniczne, stolarskie. Józef Kwiatkowski, Szczecin, Pocztowa 17. (6438r

Stearynę, glicerynę 28 Bè zakupuje **W. Falkiewicz** Poznań 6329r ul. Łukaszewicza 30

Fabryka „Alfa" w Bydgoszczy, Garbary 3, zakupuje stale wszelkie ilości srebra (złom, monety, wyroby). (6275r

Kupię gabinet męski. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27, firma „Strój" (8889

Kupię piekarnię — cukiernię. Oferty IKP, Gdynia pod „Piekarnia". (6481r

Kupię motor 220/380 volt, 13 do 14 KW. 900 do 1.000 obr. Zgłoszenie kierować: A. Minta, Inowrocław, Dworcowa 3. (6478r

Kupię piec gazowy. Bydgoszcz, Teof. Magdzińskiego 3, sklep. (8898

SPRZEDAŻ

Koszule, krawaty i szale marki „Krawat Polski" poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. (2025r

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź Nowomiejska 4 (2600r

Wszelkie przybory szewskie, rymarskie poleca firma Konstanty Jędrzejewski, Bydgoszcz, Poznańska 20. (6150r

Warszawska Pracownia torebek skórzanych imitacji Ryszard Gajda i S-ka, Łódź Piotrkowska 31, tel 264-04 (5024r

Gaśnice pianowe, płynowe, proszkowe, śniegowe, tetrowe naboje do różnych typów gaśnic, remont, konserwacja gaśnic, uzbrojenie strażackie, poleca „Unia Pożarnicza, Katowice, Andrzeja 2, Tel. 344-20. (PAP) (6367r

Za 1000 znaczków — kawałek mydła do prania. Bydgoszcz, Jagiellońska 2, m. 17 (8551

Futro fokowe „Petzold" luźne, prawie nowe sprzedam Bydgoszcz Długa 70/2b. (8890

FOTO APARATY. Aparaty filmowe 16 m/m, projektory kinowe 16 m/m, lornetki, mikroskopy, niwelatory, teodolity i in. zakupuje, płacąc najwyższe ceny. D/H Pujdak Jan i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83, tel 126-62. (5036r

Dwa kompresory do powietrza jeden motor ropowy 10 KM sprzedam. Szczepański, Bydgoszcz, Kijowska 26. (8886

Filc kapcowy, techniczny, rymarski do nabycia, ceny niskie. Bydgoszcz, Dworcowa 39 róg Marcinkowskiego. (6466r

Motocykl 500 ccm „Zündapp" w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Bydgoszcz, Jezuicka 7, sklep 1. (8894r

Wytwórnia cukierków kompletnie urządzona okazyjnie do sprzedania po cenach bardzo przystępnych: stender, wałki, praska, irysiarka, stół elektryczny, stół termiczny, kotły itp. Wiadomość Księgarnia „Pochodnia", Włocławek, Kościuszki 5 pod „200". (6477r

Dachówczarkę do dachówki cementowej z płytami i gąsiornicą sprzedam korzystnie. Szymczak, Włocławek, 3 Maja 38. (6491r

Piętrowy dom ogrodem, cena 550.000. **Dom** wolnym składem mieszkaniem, 350.000. **Domek** przedmieście 150.000, dużo innych domów poleca. Nowe zlecenia sprzedaży przyjmujemy. „Pogoń", Spółdz. Pośrednictwa Nieruchomości, Bydg. Dworcowa 51/II. Telef. 33-16. (8892

Sztandary, chorągwie, szaty liturgiczne wykonuje solidnie, terminowo mistrzyni hafciarska S. Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275, tel. 107-16, 189-21. Złoty i srebrny medal, dawniej Poznań, Św. Marcina 9/10 (4580r

RÓŻNE

Osobę solidną, kapitałem 100.000—200.000 przyjmę do spółki wytwórni artykułów spożywczych, bardzo intratne. Mieszkanie zapewnione, ładne miasto, 100 km. od Gdyni. Oferty IKP, Bydgoszcz „Stały dochód". (8872

Restaurację dobrze prosperującą — z koncesją. Miasto Odstąpię od zaraz. Oferty IKP, Bydgoszcz „6459". (6459r

Grafolog Romano-Szoteli znany od 1907 roku ze swych trafnych przepowiedni, obdarzony niezwykłą zdolnością. Na podstawie ściśle naukowego obliczenia astrologicznego przepowiada: z daty urodzenia, z charakteru pisma, z rąk, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Wizyjnie daje informacje o zaginionych osobach. Łódź, ul. Gdańska 28, prawa oficyna I piętro m. 3. (6464r

Chiromantka-Psychografolog, fizjonomistka, długoletnią naukową praktyką zdumiewająco przepowiada trafnie, stawia horoskopy. Przyjmuje 4—18, Gdańsk-Wrzeszcz, Grażyny 17/6

Posiadam duży sklep przyległymi magazynami, centrum miasta, poszukuję spólnika, branża kolonialno-delikatesowa. Oferty: Sopot, skrzynka pocztowa nr 4 pod „Wybitny fachowiec". (6497r

Duży sklep przy magazynach-garażach śródmieście posiadam, przyjmę spólnika z propozycjami. Sopot, skrzynka pocztowa nr 4 pod „Tylko poważne". (6496r

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni", Kraków, skrytka pocztowa 475. (6131r

Uprzejmy pasażer podający mi w dniu 24. lutego 1947 w Toruniu walizkę w pociągu proszony o zgłoszenie, wymiany walizki za wynagrodzeniem Kamprowska Marta, Wąbrzeźno, Chełmińska 14. (6490r

Posiadam sklep, magazyny, pieniądze, Gdańsk-Wrzeszcz Grunwaldzka. Oczekuję propozycji, skr. pocztowa 5. (6488r

Lokal restauracyjno-dancingowy w dużym mieście na Pomorzu dla fachowca natychmiast do odstąpienia. Warunki dogodne. Oferty IKP, Bydgoszcz pod nr „8899". (8899

PRACA

Majątek Państwowy, Stary Las, pow. Szczecinek, poczta i stacja kolejowa Lubowo przyjmie natychmiast 12 pracowników tylko żonatych z dwoma lub trzema posyłkami (zaciężnikami) do koni i roczniaków. Koszta przeprowadzki zostaną zwrócone. Kościół i szkoła na miejscu. 6439r

Spółdzielnia Drobiarska „Kura", Szczecin, Wzgórze Arkońskie nr 1 poszukuje zaraz wykwalifikowanego ogrodnika-sadownika (8882

Gosposia z wieloletnią praktyką, szuka posady u samotnego pana starszego wieku, najchętniej na wsi lub pobliżu miasta. Oferty IKP Bydgoszcz, „8884". (8884

Szukam odpowiedniego zajęcia w zakresie budowy przyczepek samochodowych i wozów gumowych. Mam kilkuletnią praktykę w najnowszych konstrukcjach. Oferty IKP Bydgoszcz „8883". (8883

Poszukuję do pracy na roli, małżeństwa bezdzietnego i 2 robotnic. Wiadom.: Bydgoszcz, Paderewskiego 4 m. 3. (8821

Fryzjer męski potrzebny od zaraz. Sopot, ul. Grunwaldzka 19. (6471

Spółdzielnia Drobiarska „Kura", Szczecin, Wzgórze Arkońskie nr 1 poszukuje zaraz wykwalifikowanego ogrodnika-sadownika. (8882

Monter specjalista chłodni elektrycznych poszukuje pracy. Oferty IKP, Gniezno (6493r

Trio, podwójne, instrumenty, wolne od zaraz. Zgłoszenia IKP, Szczecinek, 1 Maja 3. (6492r

Cholewkarz samodzielny poszukuje pracy. Podać warunki Kostyński Jerzy, Kraków, Stradom 23 „Prima". (6489r

Mistrz stolarski, energiczny, młody, obejmie posadę. Oferty IKP, Gdynia pod „Dyplomowany". (6480r

POSZUKIWANIA

Kto z powracających mógłby udzielić informacji o Ciszewskim Stefanie ze Lwowa. Wiadomość przesłać: Gdańsk-Wrzeszcz, ul. B. Chrobrego 7/5, Ciszewska Anna. (6354r

Spręglewskiego Henryka urodzonego 5. 10. 1925 w Karczewie, poszukują rodzice. Ostatnio przebywał w Weizermünde w roku 1945, kto wiedziałby z kolegów o miejscu jego pobytu proszony jest o nadesłanie wiadomości pod adresem: Spręglewski Franciszek, Karczewo, poczta Wrocki, pow Brodnica Pom. (8795

Łucko Magdalena, matka poszukuje syna Łucko Władysława z Wilna, wywiezionego do Niemiec. Gdańsk, ul Dolna 13 m 9 6486r

OSTRZEŻENIA

Ostrzegam przed kupnem złotego ręcznego szwajcarskiego zegarka — sztopera, fokowej czapki. Za pomoc ujęcia złodziejki dobrze wynagrodzę. Adres podać „PAR", Bydgoszcz, Al. 1 Maja 16. (6475r

ZGUBY

Zgubiono legitymację z Urzędu Morskiego (Kapitanat Portu — Gdańsk) na nazwisko Anny Suchockiej, zam. Sopot, Mickiewicza 42. (6470r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam książeczkę inwalidzką nr 340 wydaną przez Starostwo Grodzkie w Równem w 1926 roku, na nazwisko Szymon Sokół, zgubiona w lipcu 1946 roku. (6465r

Unieważniam kartę RKU Wiśniewskiego Czesława 8. XI. 22, Koło. (6498r

Unieważniam skradzioną książkę wojskową nr 362358, wystawioną na nazwisko Franciszek Szymków, zamieszkały w Nasele, pow. Kluczborek. (6495r

MATRYMONIALNE

Wysyłamy bezpłatne prospekty kojarzenia małżeństw. Załączyć 2 znaczki. Poznańska Agencja Matrymonialna, Poznań 1, skrytka 226. (6391r

Ożenisz się dobrze, wyjdziesz zamąż — poprawisz sobie byt. Nadeślij fotografię — podaj lata — życzenia. Skutek gwarantowany — wydatek minimalny. Koszty porta 50 zł. Adresować: B. Vapuro, Katowice, skrzynka pocztowa 376. (6361r

Przystojną, miłą, muzykalną z sfer kupieckich, zapozna kawaler lat 27, blondyn, handlowiec z maturą. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią Poste-restante, Bydgoszcz 1 pod „865" (8888

Przystojna wdowa, drogerzystka, zapozna inteligentnego pana 40—60 lat. Cel matrymonialny. Oferty kierować IKP Bydgoszcz, pod „Przystojna" (8864

Wdowiec średniego wzrostu, lat 37 blond, dobry rzemieślnik poszukuje panny lub wdowy do lat 30. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią do IKP Bydgoszcz pod „8842". (8842

Inżynier - mechanik poślubi, otoczy dostatkiem starszą damę, rozwódkę wzgl. wdowę — niewykluczone z dziećmi. IKP Bydgoszcz „6066". (6066r

Panienka lat 25 zapozna inteligentnego pana do lat 35. Oferty IKP Bydgoszcz, „8885"

Zamożny, kulturalny, solidny kawaler pozna w celu matrymonialnym gospodarną, wybitnie zgrabną, ładną panią do lat 28. Poważne zgłoszenia do IKP, Łódź, Piotrkowska 66 pod „Rozsądna myśl". (6482r

Sierota, 27, Pomorzanka, bardzo przystojna, inteligentna, o dobrym sercu, szlachetnym charakterze i bogatych walorach, poszukuje kand. na męża, najchętniej fachowca. Poste-restante, Wrzeszcz, nr legitymacji „518". (6472r

Samotna wdowa, posiadająca lokal umeblowany — poszukuje fachowca, lub przemysłowca do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty Gdańsk-Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47b pod „Wartościowa". (6487r

Rolnik, zarządca majątku, lat 35, wykształcenie średnie, zupełnie samotny pozna młodą, zdrową, inteligentną gosposię. Cel matrymonialny. Fotografię, rysopis: Łutka k/Ostródy Mazurskiej, Poste-restante nr 35. (6494r

Wdowa, bezdzietna, lat 37, blondyna, oczy niebieskie, wzrost średni z braku znajomości tą drogą pozna pana do lat 48, kolejarza etatowego, najchętniej bruneta, szatyna bez nałogów. Cel matrymonialny. Tylko poważne zgłoszenia kierować do IKP pod „Wdowa" Gdańsk, Dom Prasy. (6474r

Zapewnię beztroskie życie starszemu panu. Cel matrymonialny. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „Zamożna". (6485r

Panna, l. 37, intelig., dobry charakter, skromnym mieszkaniem na urzęd. stanowisku z braku znajomości pragnie nawiązać korespond. w celu matrymonialnym. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „8900". 8900

Kawaler, wiek średni, dobrze sytuowany, poślubi panią, wykształcenie obojętne. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „Felczer". (6484r

Pan przystojny, inteligentny, samotny, właściciel drogerii i mieszkania poszukuje współpracowniczki, zdecydowanie ładnej, energicznej, eleganckiej, przystojnej, inteligentnej, samotnej, do lat 30. Cel matrymonialny. Tylko poważne nieanonimowe zgłoszenia do administracji IKP, Łódź pod „Przyszłość". (6483r

Humor zagraniczny.



— Taki malutki i już nosi rękawice bokserskie? Chcesz z niego zrobić siłacza?
— Nie — to poto, by nie dłubał w nosie.

(Judge N. Jork)

REDAKCJA I ADMIN. DZIAŁ OGŁOSZ. ulica Jagiellońs… Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20. …UMERATY W BYDGOSZCZY …kadami) — Telefon 2429. Za niedoręczenie … wiadamy. … Za dział … dowane wyższą siłą nie odpo…wiedzialnych. Redakcja nie zwraca … Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodziny, pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul Jagiellońska Nr 1. E-35 809